Nr. 64. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, piątek 6 marca 1931. Rok XXXV.

Ceny prenumeraty: we Lwowie bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00 z dostawą do domu . zł. 6·30 na prowincji

Słowo Polskie

ukazuje się codziennie rano

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem zniżek 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Kraków Biblioteka Jagiellońska

Wielki dzień myśli państwowej.

Warszawa, 4 marca 1931.

Wrażenie główne, jakie w objektywnym uczestniku wtorkowego posiedzenia sejmu, wywołać musiała wielka debata konstytucyjna, było następujące: obóz państwowy współpracy z Rządem, uznający zmianę ustroju za naczelne swoje zadanie, przystępuje do jego wykonania nietylko z pełnem poczuciem odpowiedzialności dziejowej za losy i przyszłość Polski odrodzonej, ale również z najwyższą sumą dobrej woli i z nieugiętą wiarą w doprowadzenie do zwycięskiego końca tego dzieła.

To wrażenie było dominujące. Wyrażało się ono w podniosłym nastroju przepełnionej sali sejmowej, uzasadnienie zewnętrzne czerpało z faktu obecności wszystkich niemal członków Rządu, wewnętrznie zaś nasycało się treścią przemówień sześciu przedstawicieli Bloku Bezpartyjnego, przemówień głęboko przemyślanych, formalnie świetnie skomponowanych i ujmujących zagadnienie zmiany ustroju wszechstronnie, rzeczowo, bez cienia demagogji i jakichkolwiek względów ubocznych.

Nietylko jednak na elementach emocjonalnej natury formowało się to wrażenie. Wynikało ono w niemniejszej mierze z miarodajnych oświadczeń programowych, wprowadzających projekt BBWR., na porządek dzienny pracy ciał ustawodawczych.

Te oświadczenia, dotyczące programu pracy sejmu nad zmianą konstytucji dadzą się ująć w dwie zasadnicze wytyczne: po pierwsze, projekt Bloku ma być substratem dyskusji, ma być zatem tak przepracowany przez ciała ustawodawcze, aby — przy zachowaniu zasadniczej swojej ideologji: stworzenia w Państwie silnej, niezależnej władzy rządzącej — mógł się stać dziełem ustrojowem, możliwie najdoskonalszem; po drugie, Blok zwraca się z najgorętszem wezwaniem do całego sejmu, do wszystkich obozów politycznych, do całego wreszcie społeczeństwa o rzetelną i rzeczową współpracę nad dziełem nowej konstytucji. Nikogo od tej pracy niechce usunąć, przeciwnie wszystkich twórczych i Państwo kochających obywateli, do pracy tej chce wciągnąć, bo nowy ustrój winien być w możliwie najwyższym stopniu owocem wysiłku całego narodu, odbiciem jego woli do wielkości i potęgi. Każda tedy i czyjakolwiek współpraca, krytyka rzeczowa, zmiana w interesie Państwa leżąca, zostanie z najlepszą wolą przyjęta i uwzględniona.

Państwo nowoczesne bowiem — mówił prezes Komisji konstytucyjnej, pos. Makowski — jest państwem zrzeszonem i gdy pierwotnym punktem wyjścia liberalnego państwa było, że społeczeństwo jest kupą piasku, to dziś z piasku jednostek tworzyć trzeba scementowaną bryłę państwową, oprzeć ustrój państwowy na zasadach solidarności państwowej.

Był to moment naprawdę wzruszający, gdy pos. Hołówko, odpierając zarzut prawicy sejmokratycznej, iż Blok wysuwa swój projekt nieszczerze i z motywów taktycznych, — kilkakrotnie z przestrogą zwrócił się do tej strony izby w słowach: „Tak niewolno panowie, tak niewolno!" niewolno nikomu, zdającemu sobie sprawę z niebezpieczeństw obecnego przejściowego stanu ustrojowego w Polsce, niewolno nikomu, posiadającemu wielkie ambicje historyczne, widzieć w wysiłku obozu państwowego tylko manewr polityczny, bo w ten sposób wprowadza się do opinji społeczeństwa moment anarchji moralnej, lekceważenia najdonioślejszych spraw i zadań Państwa, niewiarę w zdolność jego do życia, do twórczości i do rozwoju ku potędze.

Wrażenie, o którem tu mowa, znajdowało jednak oparcie nietylko w uroczystej atmosferze powiedzenia i nietylko w tem co i jak mówili przedstawiciele obozu rządowego, narzucało się ono — kto wie, czy nie równie silnie — z zachowania się opozycji prawej i lewej tudzież z tych wszystkich przemówień, jakie jej reprezentanci wygłosili.

Opozycja tylko w niektórych momentach, zwłaszcza w pierwszej przed południowej części dyskusji próbowała tu i ówdzie bez przekonania zresztą hałasować i mącić powagę chwili. Nagół jednak, podniosły nastrój chwili i jej został szybko narzucony i ona pod wpływem, niemalże urokiem tego nastroju skupiła się i spoważniała.

A mówcy opozycji?

Uderzało jedno przedewszystkiem: mówcy ci byli nieprzygotowani do dyskusji. Ich stanowisko wobec projektu BBWR., i wobec zagadnienia zmiany ustroju wogóle, obarczone było bagażem tej całej potoczności, którą ze sobą niesie codzienna sensacja, plotka intryga i demagogja dziennikarska. To stanowisko było dyktowane niewolniczym stosunkiem do aktualności dnia powszedniego, do tego, co zasygnalizowała ostatnia godzina, a co już w następnej przestanie na wieki być nawet echem. Mówcy opozycyjni niestanowili — jako żywo — poważnych, rzeczowych przeciwników. Ideji, rzeczy przeciwstawiali osoby i najnowszą wiadomość prasową, nad zagadnienie zmiany ustroju Państwa próbowali pocieszne i — jakże naiwnie, dziecinnie! — wynieść sprawę Brześcia, uchybienie jakiegoś policjanta, czy proces bydgoski! Jakże w takim stanie rzeczy znaleźć język porozumienia, z kim tu mówić czy walczyć o zasady, o idee?..

W tym turnieju opozycyjnym małych ludzi, trzeba przyznać, były jednak niekiedy pewne różnice w poziomach. Trzeba przyznać, że — niestety! — poseł Niedziałkowski bronił przynajmniej, choć beznadziejnie i bez śladu wrażenia, pewnej własnej wewnętrznej prawdy, gdy mówił, że Polska może się ostać tylko jako parlamentarna demokracja, podczas gdy z przemówienia pos. Winiarskiego z „klubu Narodowego" wiała przeraźliwa pustka ideowa, natkana sto razy na dzień powtarzaną frazeologją nibynarodową. Dlaczego milczało „młode pokolenie"? Czyżby zrezygnowało już z walki o nowy ustrój Państwa i nic o nim niema do powiedzenia?

I oto inne wrażenie, które narzucać się musiało z niemniejszą siłą każdemu myślącemu słuchaczowi debaty: nie, od tej strony, lewej czy prawej — Polska siły, wielkości, nowego, zgodnego z jej najżywotniejszemi potrzebami prawa państwowego oczekiwać nie może! To jest naprawdę świat zamierający.

I tem silniej krzepnąć musiało powszechne wrażenie, że kuźnicą jutrzejszej Polski może być tylko ten obóz, który w pełni świadomości ponosi i chce ponosić odpowiedzialność za losy Państwa, który ma wolę decyzji, który w ogniu doświadczeń wytwarza nowe plemię ludzi Polski państwowej, nowe formy techniki rządzenia Państwem, nową treść, odpowiadającą wymogom zmienionej rzeczywistości dziejowej.

* * *

Po ukończonem posiedzeniu rozmawiałem z wybitnym przedstawicielem opozycji. Był podniecony i widocznie przejęty przebiegiem debaty. „Trzeba przyznać — mówił — że to był wielki dzień Bloku". „Myślę — odpowiedziałem — że to był wielki dzień myśli państwowej". (j. r.).

Gandhi zrezygnował z akcji biernego oporu

Wicekról ogłasza amnestję. — Nowa konferencja Okrągłego Stołu.

Nowe Delhi. 5 marca. (PAT). Rokowania wicekróla z Gandhim zakończyły się.

Układ zawarty pomiędzy wicekrólem a Ghandim, wywołał powszechne zadowolenie w kołach kongresu. Centralny wydział wykonawczy przedstawi go formalnie na plenum zgromadzenia w godzinach popołudniowych, ażeby powziąć odpowiednią decyzję o zakończeniu akcji oporu biernego.

Formalności złożenia podpisów pod zawartym układem odbędą się dziś po południu.

Z inicjatywy tych kół, które dotychczas świadomie zwalczały wicekróla lorda Irwina i jego rząd, na zebraniu egzekutywy kongresu będzie też powzięta uchwała, wyrażająca uznanie dla działalności wicekróla, cementującej przyjazne stosunki pomiędzy Indjami i Wielką Brytanją.

KONGRES HINDUSKI APROBOWAŁ UKŁAD.

Nowe Delhi. 4 marca. (PAT). Komitet wykonawczy Kongresu, aprobował jednomyślnie układ, zawarty miedzy wicekrólem Indyj a Ghandim.

GŁÓWNE PUNKTY UGODY.

Londyn. 4 marca. (PAT). Główne punkty ugody, zawartej miedzy wicekrólem i Ghandim sa następujące:

1. **Pozwolenie dobywania przez ludność, zamieszkałą na brzegu morza oraz w sprzedaży przez nią soli, niezależnie od monopolu rządowego.**

2. **Spokojne, bez użycia przemocy, wystawianie przed sklepami, posterunków nacjonalistów, chcących odradzać kupowania obcych towarów, jest dozwolone.**

3. **Własność skonfiskowana na skutek odmowy płacenia podatków, będzie zwrócona.**

Jednakże żądanie Ghandiego przeprowadzenia śledztwa w sprawie licznych nadużyć władzy przez policję, zostało przez wicekróla odrzucone. Wobec zdecydowanego oporu konserwatystów angielskich, którzy zagrozili, że w razie przyjęcia tego żądania, będą sabotowali dalsze prace rządu Mac Donalda.

Wobec tego Ghandi zadowolił się formalnem wyrażeniem ubolewania wicekróla z powodu zbyt rygorystycznych działań policji.

Dalszym ciągiem zawartej ugody będzie odwołanie przez Ghandiego akcji cywilnego nieposłuszeństwa oraz

ogłoszenia amnestji przez wicekróla dla uwięzionych w związku z tą akcją.

Delegacja brytyjska wyjedzie w najbliższych dniach do Indyj celem sfinalizowania konferencji Okrągłego Stołu z udziałem Ghandiego. W kołach rządowych opracowywany jest projekt tej przyszłej konferencji Okrągłego Stołu. Wezmą w niej udział przedstawiciele kongresu hinduskiego. Na skrajnej lewicy kongresu panuje pewne rozczarowanie z powodu wstrzymania przez Ghandi'ego bojkotu towarów angielskich.

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW NA NOTĘ POLSKĄ.

Moskwa. 4 marca. (PAT). Ludowy komisarjat spraw zagranicznych nadesłał wczoraj do poselstwa polskiego odpowiedź na notę polską w sprawie próby włamania się do gabinetu posła polskiego w Moskwie. (Nota nie została jeszcze opublikowana).

MEDAL DLA ZASŁUŻONYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

Warszawa. 4 marca. (PAT). Zasłużeni rzemieślnicy polscy zostana nagrodzeni odznaką, medalem, wydaną przez Ministerstwo przemysłu i handlu. Oprócz odznaki, rzemieślnicy otrzymają dyplomy. Prawo do odznaki, będą mieli właściciele warsztatów, którzy zasłużyli się rzemiosłu, pracując ponad 20 lat.

Izby przemysłowe powołaja za kilka dni komisje, które przedstawią ministrowi przemysłu i handlu listy rzemieślników godnych odznaczenia.

O bezrobotnych winni pamiętać przedewszystkiem ci, którzy mają pracę.
Biuro Komitetu: pl. Halicki 10, I. p.

Senat rozpoczął debatę budżetową.

Warszawa. 4 marca. (PAT.) Senat przystąpił dziś w obecności członków rządu z premjerem Sławkiem na czele do rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetowym na r. 1931-32.

Zgodnie z tradycją tej Izby, marszałek udzielił głosu prezesowi komisji skarbowo-budżetowej Popławskiemu, który omówił zmiany, przeprowadzone przez komisję senacką.

Niema powodów do pesymizmu.

Sprawozdawca generalny sen. Szarski omawia przyczyny kryzysu gospodarczego, przyczem zwraca uwagę na polepszenie sytuacji w dziedzinie kredytu zagranicznego. Środek obniżenia wydatków, jakim jest **zniżenie poborów pracowników państwowych nie jest aktualny jeszcze w obecnej chwili.** Może nim być dopiero przy dalszej zniżce cen, a wówczas zniżka byłaby tylko nominalna. Byłaby przystosowaniem płac do poziomu cen.

Rok obecny zamyka się pewnym deficytem niewielkim, gdy w innych państwach deficyty sięgają miljardów. W każdym razie nie oznacza to u nas deficytu kasowego, gdyż posiadamy około 400,000.000 rezerw, z których 250,000.000 w każdej chwili da się zamienić na gotówkę.

Oceniając nasze położenie gospodarcze, mówca oświadcza, że w najgorszym kryzysie nietylko potrafiliśmy utrzymać się bez deficytu, ale zyskaliśmy sobie wśród państw europejskich wybitne stanowisko.

Zaryzykować można przypuszczenie, że **przyszły rok może przynieść poprawę.** Koniecznem jest tylko utrzymanie równowagi. Kończąc, mówca wskazuje, że niema powodu do przesadnie pesymistycznych poglądów na sytuację, gdyż są dane upoważniające do pewnego optymizmu. Opierając się zaś na sposobie wykonywania budżetu za rok ubiegły, można być spokojnym również w roku przyszłym.

Sen. Targowski

podkreślił, że w wykonaniu budżetu czynione są znaczne oszczędności. Przechodząc do sprawy kryzysu ekonomicznego, mówca wyraża nadzieję, że jest tylko kwestją cierpliwości doczekania się powrotu do lepszych stosunków.

Od ostatnich wyborów weszliśmy w okres, w którym objawiać się mogą twórcze wartości narodu polskiego. Tworzyć dziś może każdy, zarówno z opozycji, jak z zespołu rządowego, co nie znaczy, aby obóz rządzący nie czuł się odpowiedzialnym za rezultaty pracy. Walka o władzę jest dziś zjawiskiem conajmniej jałowem.

Mówca sądzi, że obecna dyskusja budżetowa powinna stać się pierwszym zetknięciem się naszem na szerokiej płaszczyźnie myśli polskiej.

Sen. Iwanowski

omawia kryzys gospodarczy, poczem wskazuje, że obniżenie płac urzędniczych może być zastosowane tylko jako środek najostrzejszy.

Przechodząc do **kwestji zniżki cen,** mówca stwierdza, że osiągnęła ona już dostateczną wysokość i dalsza agitacja, jego zdaniem w tym kierunku jest już zbędną, a nawet należałoby ogłosić o zaprzestaniu akcji w tym kierunku.

W ręce Rządu uchwalamy budżet, z głębokiem przeświadczeniem, że jego rozumne wykonanie i cała polityka ekonomiczna wyprowadzi kraj z ciężkiego przesilenia gospodarczego.

Następnie zabierali głos sen. **Głąbiński** (Kl. Nar.) i sen. **Marchlewski** (Kl. Chł.), poczem marszałek zarządził przerwę do godz. 16.

Uniwersytet ruski i lojalność Unda.

Warszawa, 4 marca. (B). Po przerwie przemawiała w senacie **sen. Kłuszyńska** (PPS.), która uważa budżet za nierealny.

Sen. Horbaczewski (Kl. Ukr.) i **sen. Pant** (Kl. Niem.) wypowiadają się przeciwko budżetowi.

Sen. Rolle (B. B.), odpierając zarzuty senatorów z opozycji, że rząd systematycznie obsadza wszystkie posady swoimi ludźmi, przypomina, że właśnie w okresie przedmajowym partje polityczne wywierały olbrzymi wpływ na urzędników. Teraz jest zupełnie inaczej. Teraz ani posłom, ani senatorom nie wolno interwenjować w biurach, jak to inni robili za rządów przedmajowych.

Z wywodami senatora „ukraińskiego" Horbaczewskiego polemizowali sen. Zakrzewski z BBWR. i sen. Thulie z Ch. D.

Sen. Zakrzewski

stwierdził, że stronnictwo sen. Horbaczewskiego reprezentuje program nawskróś nacjonalistyczny i maksymalny. Klasycznym tego przykładem jest sprawa uniwersytetu ruskiego. Gdyby dążenie Unda do stworzenia uniwersytetu podyktowane było chęcią stworzenia placówki kulturalnej, wówczas uniwersytet istniałby już oddawna. My Polacy — mówił sen. Zakrzewski — gdybyśmy byli na miejscu Rusinów mielibyśmy ten uniwersytet oddawna, nie targując się o jego wielkość, ani o miejsce, gdzie ma powstać.

Gdy mowa o lojalności wobec państwa, to trzeba przypomnieć, że myśmy mieli wiele podobnych problemów w wieku XIX. Pragnęliśmy stworzyć jakąś ugodę, jakiś pomost, czy formę współpracy z naszymi zaborcami, jakimi my wobec Rusinów nie byliśmy ani nie jesteśmy. Dla tego celu musieliśmy stoczyć walkę z swoiem własnem społeczeństwem narażając się na ciężkie zarzuty. W jakim stopniu przedstawiciele ruskiego społeczeństwa posiadają tę siłę, aby ze swojem społeczeństwem móc stworzyć współpracę dla dobra państwa? — zakończył tem pytaniem sen. Zakrzewski.

Sen Thulie

zaprzeczył, jakoby Polacy w Małopolsce Wschodniej nie znali dobrze psychiki narodu ruskiego i wyraził radość, że p. Horbaczewski stara się udowodnić, iż Klub „ukraiński" i jego wyborcy są lojalni wobec państwa. Dawniej słyszeliśmy inne oświadczenia posłów i senatorów ukraińskich, którzy mówili, iż dążą do wielkiej Ukrainy. Są różne stopnie lojalności — mówił sen Thulie. — P. Horbaczewski nie powiedział wyraźnie, czy rozumie przez tę lojalność taką lojalność, która będzie i teraz i w razie jeżeli Polska będzie w niebezpieczeństwie. Może kiedyś w następnem przemówieniu usłyszymy deklarację na ten temat.

DLACZEGO SEN. MAKUCH DOSTAŁ SIĘ DO SENATU.

Następnie przemawiał

minister Składkowski,

prostując przypisywane mu, jakoby wypowiedziane na komisji do sen. Makucha następujące słowa: „Gdybym nie chciał, to Pan nie byłby w senacie". Minister stwierdza, że gdy sen. Makuch przemawiał o rzekomych nadużyciach wyborczych i mówił, że terror był tak wielki, że ludność nie mogła oddać głosu na tych, na których pragnęła i wszyscy, a w tej liczbie sen. Makuch, którzy starali się o mandat, byli tak teroryzowani, że obawiali się pokazywać na ulicy, — minister zauważył: chwała Bogu, nietylko Pan żyje, ale Pan tu się znajduje — mając oczywiście na myśli, że gdyby wszystkie nadużycia, o których mówił sen. Makuch, działy się, gdyby rząd nie chciał, aby ludność wypowiedziała się swobodnie, to sen. Makuch nie dostałby się do senatu, natomiast dostał się tam, gdyż rząd chciał, aby ludność wypowiedziała się swobodnie.

Następne posiedzenie plenarne senatu odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

Proces przeciw mieszewikom w Moskwie.

W Moskwie rozpoczął się proces przeciw członkom rzekomo sabotażowej organizacji mieszewików. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że na polecenie II. Międzynarodówki pracowali nad obaleniem Sowietów. Na rycinie: prokurator Krylenko.

„Jeden naród w dwóch państwach z ufnością spogląda w przyszłość".

Wiedeńska mowa min. Curtiusa.

Wiedeń, 4 marca. (PAT.). Kanclerz Ender wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć ministra Curtiusa i jego otoczenia.

Minister Curtius zaznaczył, że uważa się za wyrazicieła uczuć wszystkich Niemców Rzeszy, powiadając, że Niemcy Rzeszy czują się pobratymcami Austrjaków. Uczucie to od czasu klęski i wielkiej niedoli Niemiec jest silniejsze niż kiedykolwiek.

Wedle urzędowego komunikatu wczoraj odbyły się rozmowy polityczne między Curtiusem i kanclerzem Enderem oraz wicekanclerzem Schoberem. Omawiano także aktualne zagadnienia polityki handlowej.

Wiedeń, 4 marca. (PAT.). Na przyjęciu dziennikarzy w poselstwie niemieckiem wygłosił minister dr. Curtius przemówienie, w którem zaznaczył, że cele i metody polityki austrjackiej kryją się w zupełności z polityką niemiecką.

Kwestja reparacyjna może być rozwiązana tylko przez wspólny wysiłek wszystkich zainteresowanych państw w ramach traktatów o kooperatywy. W żadnym jednak wypadku nie może poziom etyczny i polityczny Niemiec doznać dalszego uszczerbku.

Celem uznania swoich żądań będą Niemcy walczyły wytrwale i odważnie, ale tylko środkami pokojowymi. Od Ligi Narodów oczekują Niemcy przeprowadzenia rozbrojenia i lojalnego uregulowania kwestji mniejszości.

Oczekujemy od ogólnej konferencji rozbrojeniowej, że odbierze ona groźny charakter przesadnemu pogotowiu militarnemu licznych państw. Protestujemy przeciw łączeniu kwestji rozbrojenia z fałszywą tezą winy wojennej.

Rozwiązanie zagadnień mniejszości jest jedyną gwarancją trwałego pojednania i przyjaznego współżycia narodów. Politykę tę będziemy uprawiali nadal.

Wiemy, że droga do osiągnięcia naszych celów jest jeszcze daleka i żmudna. Sądzę atoli, że sam czas dla nas pracuje.

Odnośnie do Austrji przypomniał dr. Curtius formułę dra Schobera: **jeden naród w dwóch państwach, — i dodał: zadaniem każdego państwa jest służyć interesom swego narodu. Austrja i Niemcy służą interesom jednego i tego samego narodu niemieckiego. Wynika z tego samo przez się solidarność a nawet identyczność polityki austrjackiej i niemieckiej.**

Pod koniec swego przemówienia zaznaczył dr. Curtius, że naród niemiecki w obu państwach spogląda odważnie i **z ufnością w przyszłość.**

Z TURNIEJU HOKEJOWEGO W KATOWICACH.

Pogoń bije Czarnych 3:1.

(Telefonem od własnego koresp.)

Pogoń—Czarni 3:1 (3:0 0:0 0:1). Sędziował p. Szerauc z Krakowa, bramki dla Pogoni zdobyli Sabiński, Zimmer, Hemerling, dla Czarnych Malerski. Gra ostra, lecz fair. W pierwszej tercji piękna gra Pogoni, która uzyskuje trzy bramki. W drugiej tempo słabnie i dopiero w ostatniej tercji gra staje się nadzwyczaj szybką.

AZS. (Poznań)—Cracovia 1:0 (1:0 0:0 0:0). Jedyną bramkę dla poznańskich akademików uzyskał Warmiński, sędziował P. Kulej.

PODZIĘKOWANIE.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Drowi Brettlerowi za bezinteresowne leczenie i troskliwą opiekę syna po odbytej operacji składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

1087 **Władysławowie Rześniowieccy.**

„Popierajmy przemysł rodzimy, a damy pracę bezrobotnym".

Rozruchy wśród zesłanych na Sybir chłopów ukraińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (G). Z Moskwy donoszą: Wśród robotników leśnych zmobilizowanych do pracy w lasach syberyjskich w kraju maryjskim wybuchły rozruchy. Tłum chłopów deportowanych na Sybir z Ukrainy, pracujących w lasach pod strażą GPU, zamordował siekierami 17 żołnierzy straży. Zrewoltowani chłopi wtargnęli następnie do miejscowości Połoka, gdzie podpalili lokal miejscowego Sowietu i zamordowali dwóch komunistów.

Po dokonaniu tego chłopi uzbrojeni w siekiery ukryli się w lasach. Zarządzono za nimi pościg.

Również w okręgu Archangielskim zanotowano wypadki wystąpień terrorystycznych deportowanych chłopów.

Pierwszy etap lotu Warszawa-Tallin.

Eskadra polska wylądowała wczoraj w Wilnie. — Dziś start do Tallina

Warszawa. 5 marca. (PAT). Dziś przed południem wystartowały z lotniska cywilnego 4 samoloty biorące udział w raidzie do Tallina. Na lotnisku zebrali się przedstawiciele zarządu głównego LOPP., przedstawiciele poselstwa estońskiego, oraz licznie przedstawiciele prasy.

Kolejno startowali: pilot-porucznik Żwirko, na aparacie R. W. D. 2; kpt. Halewski z obserwatorem porucznikiem Rudowskim na aparacie R. W. D. 4; pilot Szulczewski z mechanikiem Pogorzelskim, na aparacie „Lublin" i wreszcie major Długoszowski z mechanikiem Zawodniakiem na aparacie T. W. S. 12.

Raid odbywa się pod barwami aeroklubu warszawskiego. Kierownikiem ekipy jest prezes aeroklubu warszawskiego kpt. Halewski. W dniu dzisiejszym uczestnicy raidu przebędą pierwszy etap Warszawa—Wilno.

Wilno. 4 marca. (PAT). Dziś po południu pierwszy lądował na lotnisku na Porubanku kpt. Halecki, na aparacie R. W. D. 4. O godz. 14 w 15 min., później wylądował por. Żwirko, na aparacie R. W. D. 2. O godz. 15'20 wylądował pilot Szultecki na aparacie „Lublin", wreszcie o godz. 15'40 major Długoszowski, na aparacie T. W. S. 12.

Samoloty, pilotowane przez pilotów Szulteckiego i Długoszowskiego uległy przy lądowaniu lekkiemu uszkodzeniu, ze względu na to, że w Warszawie musieli startować na kołach z ziemi, a na lotnisku wileńskiem znajduje się śnieg, więc niedogodne warunki terenowe.

Wszystkie cztery maszyny znajdują się na lotnisku na Porubanku, gdzie zostaną przez noc. Odlot w dalszą drogę nastąpi jutro przed południem.

=□=

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 4 marca. (PAT.). Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji skarbowej w obecności min. Norwida Neugebauera, oraz wicemin. Grodyńskiego.

Przyjęto projekt ustawy o pożyczce długoterminowej dla Państw. Zakładów Gazociągowych na Górnym Śląsku. Referowany przez posła Wiślickiego projekt ustawy o podatku od kart do gry przyjęto z poprawkami. Podwyższono stawki z 5 na 10 zł. od kart wyrabianych wyłącznie za granicą z materjałów t. zw. trwałych. Pos. Pacholczyl referował wniosek B. B. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta uzupełniającego art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym. W myśl tego wniosku,

dochody z uposażeń służbowych, emerytur, wynagrodzeń, wypłacane z funduszów państwowych, oraz związków komunalnych, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków komunalnych.

Projekt powyższy komisja przyjęła.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA

przeprowadziła dziś dyskusję nad rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej **o ewidencji, kontroli ruchu ludności.** Przewodniczący wyjaśnił, że członkom komisji chodziło o nieodpowiedni moment wprowadzenia w życie rozporządzenia ze względu na położenie gospodarcze ogółu gmin, na trudności w wypełnianiu kwestjonarjuszów przez wieśniaków i robotników, wreszcie ze względu na koszta.

W imieniu rządu wyjaśnień udzielił dyrektor depart. Weisbrod, oświadczając, że meldunki są wzorowane na systemie belgijskim i holenderskim. Po wyjaśnieniu rządowem, dyskusję przerwano, poczem przedstawiciel Klubu Nar. oświadczył, że zgłasza wniosek o uchylenie wykonania rozporządzenia Prezydenta.

Zkolei komisja przystąpiła do wniosku posła Rymara, żądającego uchylenia rozporządzenia prezydenta Rzplitej o ustroju m. Gdyni. Pos. Rzóska wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Rymara. Komisja przyjęła wniosek posła Rzóski.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadzwyrężania się. Żądać w aptekach i drogerjach.

Nowy kurator okręgu szk. lwowskiego obejmuje dziś urzędowanie.

Lwów, 4 marca. P. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego powierzył p. Stefanowi Świderskiemu z dniem 1 marca br. pełnienie obowiązków kuratora okręgu szkolnego lwowskiego.

P. Świderski obejmuje urzędowanie w kuratorjum lwowskiem dziś 5 bm.

P. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przeniósł jednocześnie z dniem 1 marca 1931 p. dra Michała Mendysa, naczelnika wydziału kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego na stanowisko naczelnika wydziału w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Państw. Bank Rolny dostał pożyczkę zagraniczną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 marca. (B). Państwowy Bank Rolny zawarł umowę z konsorcjum banków zagranicznych, na czele którego stoi angielski bank Ham bros.

Na podstawie tej umowy Bank Rolny otrzymuje pożyczkę w wysokości 1,200.000 funtów szterl., co po przeliczeniu na złote wynosi 53 miljony złotych.

Z kredytu tego Bank Rolny będzie udzielał pożyczek obrotowych z kredytem 9 miesięcznym dla rolnictwa, szczególnie zaś na zakup nawozów sztucznych w roku bieżącym.

10-groszowa dopłata do biletów kol.

na cele ulg taryfowych dla przemysłu i rolnictwa.

PROJEKT PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. (B). Agencja „Press" donosi, że państwowa rada kolejowa rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu wniosek komitetu taryfowego dotyczący doraźnych ulg taryfowych dla handlu, przemysłu i rolnictwa w związku z kryzysem gospodarczym.

Projekt zmierza do wprowadzenia doraźnych ulg taryfowych dla handlu, przemysłu i rolnictwa, któreby się wyrażało sumą 14,650.000 zł. w okresie rocznym.

Na pokrycie tej sumy wnioskodawcy projektują podwyższenie taryfy bagażowej przez podniesienie stawek w ten sposób, aby otrzymać zwiększenie dochodów o 4 miljony złotych.

Ponadto jest projektowane wprowadzenie dodatkowej opłaty do wszystkich biletów kolejowych w wysokości 10 gr. co da ogółem 9 miljonów złotych rocznie.

Projekt ten powstał po gruntownem rozważeniu całej kwestji przez specjalną podkomisję, wyłonioną z komitetu taryfowego, która pracowała intensywnie w ciągu trzech miesięcy w porozumieniu z organizacjami gospodarczemi. **W tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy projekt ten znajdzie aprobatę czynników rządowych.**

Program inwestycyj kolejowych.

Warszawa, 5 marca. (PAT). Komitety Państw. Rady kolejowej omawiały na wspólnem posiedzeniu sprawy związane programem inwestycyj kolejowych na rok 1931—32.

Preliminarz na ważniejsze inwestycje przewiduje kwotę 175.138.000 zł. Komitety nowobudującej się kolei i eksploatacyjne wyraziły nadzieję, że mimo zmniejszenia dochodów kolei uda się ten program w całości przeprowadzić.

W programie przewidziana jest między innymi budowa nowych linij kolejowych kosztem około 46 miljonów i na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego 10 miljonów.

W Ministerstwie komunikacji odbyło się dziś plenarne **posiedzenie Państw. Rady Kolejowej.** Obradom przewodniczył minister Kühn, który wygłosił przemówienie, charakteryzując prace dokonane w różnych dziedzinach kolejnictwa w ostatnim okresie, oraz przedstawił zamierzenia na najbliższą przyszłość.

Następnie Państw. Rada Kolejowa zajęła się rozpatrzeniem wniosków zgłoszonych przez poszczególne komitety. M. in. omawiane były sprawy dotyczące skoordynowania ruchu kolejowego i autobusowego, przedsiębiorstw P. K. P., programu inwestycyjnego na r. 1931/32, oraz sprawa doraźnych ulg taryfowych, zgłoszonych przez komitet Państw. Rady Kolejowej.

W imieniu Państw. Rady Kolejowej dr. Krzyżanowski złożył p. ministrowi podziękowanie za przychylne traktowanie postulatów, zgłoszonych przez Państw. Radę Kolejową.

Kolonje rolne dla więźniów

Warszawa, 4 marca. (G). Wobec tego, że liczba miejsc w zakładach karnych w Polsce jest stosunkowo o wiele niższa niż w całym szeregu innych krajów, więzienia i areszty w Polsce są przepełnione.

Przed władzami wymiaru sprawiedliwości wyłania się doniosłe zagadnienie rozbudowy więziennictwa. Istnieje projekt rozwiązania tego problemu przez stworzenie kolonij rolnych na wsi. Według opinji miarodajnych czynników najbardziej nadawałoby się pod tym względem Polesie. Więźniowie, pracując na roli mieliby lepsze warunki tak zdrowotne jak i psychiczne.

„Piatiletka".

KOLEKTYWIZACJA OBJĘŁA 33 PROCENT GOSPODARSTW.

Moskwa, 4 marca. (PAT). **Do końca lutego br. skolektywizowano w Rosji sowieckiej 8,250.000 gospodarstw wiejskich, co stanowi 33 proc. wszystkich gospodarstw średnio i małorolnych.**

Kolektywy obsiały w roku ubiegłym 43 miljony ha. Udział w „chlebozagotowkach" wyrażał się ilością 460 miljonów pudów ziarna.

Do końca r. 1931 kolektywy rolne sowhozy mają objąć 51 proc. nadającej się do obsiewu zimi.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyrzekniesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Przegląd prasy.

MOMENT HISTORYCZNY W SEJMIE

„Czas" pisze:

Z dyskusji wstępnej wynikałoby wprawdzie, że opozycja jednomyślnie projekt odrzuca; płytkie, demagogiczne, pełne pustych frazesów przemówienie p. Roga i niejasne wywody przedstawiciela narodowej demokracji — podkreślają wyłącznie negatywne stanowisko stronnictw opozycyjnych, — ale w komisji i rozprawach szczegółowych nie będzie mogła opozycja ograniczyć się do negacji i krytyki. Tam trzeba będzie odsłonić swoje prawdziwe oblicze i ujawnić własny polityczny program. Wtedy społeczeństwo dowie się, czy salus reipublicae odgrywa jakąś rolę w zamierzeniach opozycji, czy też partyjne zacietrzewienie i nienawiść do reżimu góruje tam ponad poczuciem obowiązków obywatelskich.

W ogólności sprawa rewizji konstytucji będzie probierzem walorów państwowych sejmu i przyczyni się w wielkiej mierze do wyjaśnienia i oczyszczenia naszych stosunków wewnętrznych. Nietylko kraj cały ma obecnie oczy zwrócone na obrady sejmu, ale zagranica śledzi uważnie ich przebieg i wyciągnie stąd poważne wnioski co do dojrzałości politycznej naszego narodowego przedstawicielstwa i co do sił żywotnych naszego narodu.

Niechże o tem pamiętają stronnictwa sejmowe, i niech nie dają naszym wrogom smutnego widowiska wewnętrznego rozbicia, partyjnej zaciekłości i lekceważenia publicznego dobra. Pełne były tych opłakanych zjawisk nasze ostatnie sejmy XVIII wieku i nie był od nich wolny sejm czteroletni, którego wielkie i piękne dzieło nie zdobyło, także z tych powodów, elementów trwałości. Tych błędów historycznych nie wolno nam powtarzać, a chociaż nasza pozycja państwowa jest bez porównania silniejsza, niźli w chwili uchwalenia konstytucji 3 Maja — ci sami wrogowie, którzy wtedy czyhali na zgubę Polski, i dziś także wyczekują niecierpliwie oznak naszej wewnętrznej słabości. Niechże się zawiodą w tych oczekiwaniach..

Kronika małopolska.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI „ROLNIKA" W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. 4 marca. (PAT). 4 bm. odbyło się w Stanisławowie zwołane z inicjatywy p. wojewody Jagodzińskiego posiedzenie obywatelskie, w którem wzięli udział reprezentanci społeczeństwa polskiego i ruskiego z powiatów stanisławowskiego, tłumackiego, nadwórniańskiego i rohatyńskiego, w sprawie wzmocnienia i rozszerzenia działalności spółdzielni „Rolnik" w Stanisławowie.

W posiedzeniu wziął udział prezes delegatury Małop. Tow. Roln., oraz poseł Dzieduszycki, dyrektorowie banków i inni, uznając jednogłośnie potrzebę podniesienia agend dla potrzeb rolnictwa i proponując powołanie nowej Rady nadzorczej.

WYROK ŚMIERCI JW PRZEMYŚLU.

Przemyśl. 4 marca. (PAT). Przed tutejszym Sądem przysięgłych, toczyła się przez dwa dni **sensacyjna rozprawa przeciwko Ilkowi Chonijowi i Marji Kozmolak, wieśniakom z powiatu jaworowskiego, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnionego na osobie Jana Bajdały, rolnika.**

Sąd skazał Chonija na karę śmierci przez powieszenie, zaś Marję Kozmolak za współudział w zbrodni na 8 lat ciężkiego więzienia z postem i ciemnicą co roku 1 lipca. Obrońca oskarżonego Chonija zgłosił kasację.

TURNIEJ SZACHOWY W TARNOPOLU.

Tarnopol. 4 marca. (PAT). Dn. 3 marca b. r. odbył się w Tarnopolu okolicznościowy turniej szachowy, z udziałem mistrza Polski A. Rubinsteina, który rozegrał równocześnie 29 partyj, pozostawiając przytem przeciwnikom swobodę wyboru barw. Gra, która trwała od godz. 7'30 wieczorem do 2-giej w nocy, przyniosła mistrzowi 23 zwycięstwa, 5 wyników remisowych i 1 przegraną. Zwycięstwo odnieśli dwaj młodzi uczniowie gimnazjalni z 7-mej klasy, Friedman i Zieliński, którzy spólnie grali partję.

Pacjenci Kas Chorych będą płacili za lekarstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. (B). Dowiadujemy się, że ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Nowela ta będzie przedłożona wkrótce Radzie Ministrów do aprobaty, poczem zostanie przesłana sejmowi.

Zmiana ustawy o Kasach Chorych polegać będzie na upoważnieniu ich do pobierania od ubezpieczonych, leczących się w kasach zwrotu kosztów lekarstw.

W tej chwili nie jest jeszcze wyjaśniona sprawa czy pacjent Kasy Chorych będzie zmuszony do płacenia całkowitego kosztu danego lekarstwa, czy też tylko części.

Konieczność obciążenia członków Kas Chorych nowemi świadczeniami na rzecz tej instytucji motywowana jest tem, że

Kasy Chorych mają w chwili obecnej opłacać szpitalom całkowity koszt utrzymania i leczenia chorych,

przyjmowanych z ich polecenia do leczenia w szpitalu; tymczasem stan finansowy Kas Chorych jest tego rodzaju że bez uzyskania nowych źródeł dochodowych nie mogłyby one podołać ciężarowi opłacania pełnych stawek leczenia swych pacjentów w szpitalu. **Stąd wynika konieczność pobierania opłat za wydawane lekarstwa.**

=□=

Nowa Gdynia.

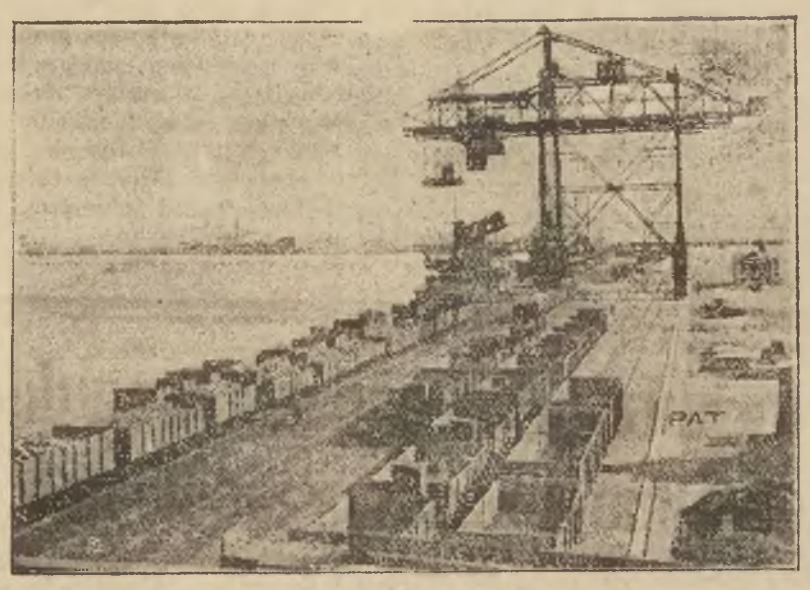

Przeładunek węgla.

Krwawe starcie żołnierzy z „cywilami" w Kowlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. (G). Z Kowla donoszą, że w najbliższą niedzielę wieczorem doszło tam przy ul. Warszawskiej i Brzeskiej do poważnych zajść między ludnością cywilną i żołnierzami na tle sprzeczki o dziewczęta.

Zajście to spowodowało interwencję policji. Policja użyła broni palnej, w wyniku czego **ranni zostali dwaj żołnierze i jedna osoba cywilna. Jeden z żołnierzy Scheider z 50 p. p. zmarł wkrótce w szpitalu.** Zajście zlikwidowane zostało przez żandarmerję wojskową, która odprowadziła żołnierzy na odwach.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne dochodzenie.

=□=

Major dostał ataku szału na posiedzeniu komisji poborowej

Kraków. 4 marca. (PAT). Wczoraj podczas urzędowania komisji poborowej doznał ataku szału członek tej komisji, major K. R., który wybiegł z lokalu na ulicę, trzymając rewolwer w ręku.

U wylotu Rynku głównego zdołano majora K. R., zatrzymać.

Wezwana sanitarna karetka wojskowa przewiozła go do szpitala garnizonowego.

=□=

Za duszę ś. p.

Stanisławy Węclewskiej

Sodaliski

zmarłej w Zakopanem 12 lutego b. r.

odbędzie się w czwartek 12 marca 1931 r. w kościele św. Mikołaja, o godzinie 9-tej

Msza św. żałobna

na którą zaprasza

Rodzina.

Z DNIA.

TRZECIA LISTA ODZNACZONYCH MEDALAMI NIEPODLEGŁOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 marca. (B). Dowiadujemy się, że kapituła Krzyża i Medalu Niepodległości opracowuje obecnie trzecią zkolei listę osób, które mają być odznaczone.

W najbliższych dniach lista ta zostanie przedłożona Prezydentowi Rzplitej do podpisu, poczem zostanie opublikowana.

IMIENINY MARSZ. ŚWITALSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 marca. (B). Dziś w dniu imienin marszałka sejmu dr. Świtalskiego, Prezydent Rzplitej nadesłał p. marszałkowi życzenia w formie listu, wręczonego osobiście przez adjutanta p. Prezydenta.

W ciągu całego dnia p. marszałkowi Świtalskiemu składali życzenia bądź osobiście, bądź przez złożenie biletów członkowie Rządu z premjerem Sławkiem na czele, marszałek senatu Raczkiewicz, prezes NIK dr. Krzemieński, wicemarszałkowie sejmu, liczni posłowie z prezydjum B. B. W. R. na czele, wyżsi urzędnicy państwowi i biura sejmowego. Wieczorem klub BBWR. wydał bankiet na cześć marszałka Świtalskiego.

Dziś w radjo 5 marca

Godz. 20·30

Koncert z Wiednia

K. Krauss (dyrekcja)

POSEŁ MOLTKE ZŁOŻY W SOBOTĘ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 marca. (B). W nadchodzącą sobotę przed południem nowo mianowany poseł niemiecki w Warszawie dr. Hans von Moltke złoży Prezydentowi Rzplitej na Zamku swoje listy uwierzytelniające.

STRZELCY SZWAJCARSCY NA ZAWODACH STRZELECKICH WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 marca. (B). Związek Strzelecki otrzymał zawiadomienie, że walny zjazd szwajcarskiego związku strzeleckiego, który obradował 2 bm. w Genewie, postanowił wysłać zespół reprezentacyjny strzelców szwajcarskich na międzynarodowe zawody strzeleckie do Lwowa.

WYCIECZKA LEKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH DO WARSZAWY.

Warszawa. 4 marca. (PAT). 8 b. m. przybywa do Warszawy 28 lekarzy jugosłowiańskich pracujących w dziedzinie sanitarnej, celem zaznajomienia się z urządzeniami stolicy w tej dziedzinie.

WYROK W SPRAWIE PROF. ZNAMIROWSKIEGO.

Poznań. 4 marca. (PAT). Dziś w wydziale odwoławczym Sądu okręgowego w Poznaniu ogłoszony został wyrok w sprawie prof. Kostrzewskiego przeciwko prof. Znamirowskiemu, który w czasie pamiętnych zajść, wywołanych przez korporantów przed odczytem Kadena Bandrowskiego w Poznaniu, symbolicznie wymierzył profesorowi Kostrzewskiemu, który znajdował się wśród demonstrantów, policzek. Wyrokiem pierwszej instancji prof. Znamirowski został skazany na 3 dni aresztu. Sąd okręgowy w drugiej instancji zatwierdził orzeczenie o winie prof. Znamirowskiego i zamienił wymiar kary na 150 zł. grzywny, z ewentualną zamianą na karę aresztu.

Zagadnienie finansów komunalnych i obowiązków samorządu.

Mowa p. wiceministra Korsaka.

W trakcie dyskusji w sprawie ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich przemawiał również p. wiceminister spr. wewnętrznych Korsak. Mowę jego w streszczeniu zamieszczamy poniżej.

Przebieg dyskusji właściwie zwalnia mnie od konieczności dalszego argumentowania za słusznością tej ustawy. Zwolnionym się czuję również ze względu na ton, z jakim traktowano tutaj szereg argumentów natury — rzekłbym — czysto naukowej, bo przecież przy tem zagadnieniu można li tylko metodą naukową się posługiwać. Ponieważ jednak Rząd ustosunkował się pozytywnie do wniosku klubu BB., jestem obowiązany i upoważniony do zajęcia tu stanowiska.

Nie jest to podatek państwowy, który ma bezpośrednio obciążyć ludność zaraz po jego uchwaleniu; jest to tylko uprawnienie dla reprezentacji komunalnych, do wymierzania i pobierania tego podatku w miarę potrzeby.

Rząd chce przestrzegać zasady jaknajdalej posuniętej oszczędności w każdym budżecie każdego związku prawno - publicznego, czy to będzie gmina jednowioskowa, czy zbiorowa, czy powiat, czy miasto, czy związek komunalny wojewódzki.

Kwestja deficytów gminnych powstała już nazajutrz po uchwaleniu ustawy z 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Uchwaliła ją większość, reprezentowana dziś przez mniejszość tej Izby. Już w 1924 r. trzeba było wrócić do tego zagadnienia i uchwalić doraźne środki dla pokrycia deficytu, który groził unieruchomieniem szkolnictwa powszechnego, oraz zakładów opiekuńczych. Ten stan rzeczy trwa dalej. Muszę tu mówić o t. zw. poruczonym zakresie działania gmin, do którego niektórzy przedmówcy odnieśli się tak porywczo. Przedmówcy ci obracali się w sferze pojęć tradycjonalnych, przekazanych nam przez ustawodawstwo zaborcze. Wówczas istotnie poruczonym zakresem działania był ten zakres, który zlecał naczelnik powiatu, albo jakiś funkcjonarjusz policyjny, teraz jednak ten zakres dla gmin stworzyliście panowie sami przez waszą tu zbożną pracę, przez uchwalenie ustaw, których Polska wymagała, przez rozbudowę ustawodawstwa w zakresie szkolnictwa, opieki społecznej itd. Zadań gminy nie można dziś oddzielić ściśle od zadań państwa i taki podział odrzucają współczesne naukowe powagi w dziedzinie prawa publicznego, nie można dziś stać na gruncie przeciwstawności administracji komunalnej i państwowej. Ten wciąż rozszerzający się z mocy procesu dziejowego zakres działania nie może być obsłużony bez równoczesnego uzupełnienia źródeł dochodów i dlatego już poprzednie Izby przerabiały tę pracę kilkakrotnie.

Skarbowość komunalna jest zorganizowana tylko tymczasowo, lecz już ustawa z r. 1923 w sposób bardzo istotny przenika do całego systemu skarbowości państwowej. To też trzebaby równocześnie reformować obydwa systemy, ale to nie może się stać w konjunkturze kryzysu. Otóż ustawa obecna nie może wiązać Rządu w ten sposób, żeby za rok czy dwa musiał wrócić do tej sprawy przez dokonanie reformy całokształtu skarbowości komunalnej. Toby było niepraktyczne, choćby ze względu na dobro tych gmin, o których swobody tak często i ładnie upomina się opozycja.

Podatek wyrównawczy nie zawiera żadnych niebezpieczeństw dla samorządu, ma tylko uzupełnić to, czego gminom nie dostarcza sztywny system dodatków do podatków. Jest to jeden z podatków samoistnych, jakiemi posługuje się wiele samorządów europejskich. Panowie zarzucali, że nie zniosą go płatnicy, którzy odczuwają trudności gospodarcze nie w mniejszym stopniu, niż osoby prawne, t. j. gminy. To jest argument ważki i jeżeli Rząd przychylił się do wniosku klubu BB., to zrobił to po trzeźwym obrachunku. W systemie danin komunalnych donioślejszym od podatku wyrównawczego, jest inna danina, mianowicie opłaty drogowe, które płacą ci sami, którzy mają płacić podatek wyrównawczy. W tym zakresie zostały dokonane pociągnięcia, odciążające płatników opłat drogowych do wysokości około 20 proc. dotychczasowego wymiaru. Proszę Panów, nie dziwię się, że tych rzeczy nikt z mniej lub więcej skrzętnych badaczy tej sprawy tutaj nie podniósł, albowiem ci, którzy istotnie skrzętnie przedmiot badali, nie podnieśliby tego, nie znajdując w tem przy najszczerszych chęciach asumptu do wycieczki przeciw Rządowi. Gdy moment ten uwzględnimy, przyjść musimy do przekonania, że klub BB. nie prowadzi Wysokiej Izby na drogę jakichś ryzykownych uchwał, nie wynikających z trzeźwego obrachunku.

Przewijało się wśród przemówień Panów to, co było leitmotivem silniej na komisji występującym, że przeniesienie pewnych ciężarów w dziedzinie szkolnictwa z państwa na gminy rzuci kość niezgody między nauczycieli a gminy, między gminy a państwo. Ale rzeczą oświeconego przywódcy społeczeństwa jest usunąć takie nieporozumienie. Rozwój budżetu personalnego Min. Oświaty poucza, że dla realnego rozwiązania kwestji nauczania powszechnego potrzebna jest również współpraca gmin, której drogi nakreślone zostały przez ustawę z 1922 r., wkładającą na gminy obowiązek dostarczania mieszkań dla nauczycieli. Ten stan rzeczy został zmodyfikowany przez ustawodawstwo późniejsze, lecz tylko w zakresie uposażeń nauczycieli. I nie jest to sprzeczne z duchem naszego ustawodawstwa, jeżeli w pewnym momencie kulminacyjnym te zadania mogą być w sposób wyraźny przepisane gminom. W celu ich pokrycia projekt zezwala na podwyżkę podatku wyrównawczego o 25 gr.

Skoro ten argument, że owa nadwyżka zrekompensowana jest z nawiązką przez unormowanie systemu samoistnych podatków, nie przekonywa Panów, to więcej argumentów i informacyj nie można tu przytoczyć.

Przechodzę do kwestji ewidencji ludności, którą niektórzy Panowie również mylnie pojęli wskutek pewnych uprzedzeń i braku objektywnych informacyj. Zrodziło się przekonanie, że ta ewidencja jest niepotrzebnym eksperymentem, ale już w 1911 r. międzynarodowy zjazd statystyków komunalnych w Amsterdamie stwierdził, że niema dobrej gospodarki gminnej bez dobrej ewidencji ludności. Dowodem tego są dzieje wielu budżetów miejskich, bo np. wskutek braku takiej ewidencji stolica nasza płaci zupełnie niesłusznie za 39.000 dni szpitalnych, a zaległości w kosztach leczenia w Polsce wynoszą trzydzieści kilka miljonów. Dalszy ich wzrost w razie nieuchwalenia podatku doprowadziłby do zamknięcia szpitali. Ewidencja ludności nie jest problemem, któryby można rozstrzygać pod kątem widzenia ściśle policyjnym zazębia się on o system dochodów państwa i gminy, o problem ustawodawstwa socjalnego, o sprawę powoływania obywateli do służby wojskowej. Ten system meldunkowy jest wzorowany na urządzeniach belgijskich i holenderskich z temi uproszczeniami, któreśmy wprowadzili po wysłuchaniu opinji władz komunalnych i działaczy samorządowych, jakoteż ludzi nauki oraz po stwierdzeniu, że ten system nie wnosi nic nowego do tego, co zostało już wypracowane w drodze bieżącej praktyki administracyjnej w zachodnich naszych prowincjach. Ten system 12 pytań, na które nie trudno jest dać odpowiedź, jest wprowadzony w większości państw europejskich.

Niema więc powodu do rozdzierania szat. Pierwsze dni pewnych trudności nie powinny zrażać nikogo.

=□=

Agitacja komunistyczna w szkole powszechnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 marca. (G). Powiatowy urząd śledczy w Warszawie zwrócił uwagę, że wśród wychowanków szkół powszechnych w Otwocku szerzy się agitacja komunistyczna. Zebrawszy odpowiednie dane urząd śledczy rozpoczął dochodzenia.

Ustalono, że w Otwocku przebywa rzekomo na kuracji znana komunistka z Wołynia 23-letnia Marja Brodzka, mieszkająca stale w Łucku. Za centralę swej działalności Brodzka wybrała zjednoczenie związków zawodowych w Otwocku. Głównym pomocnikiem Brodzkiej był Aleksander Cynamon. Pomagał on jej przy organizowaniu „Czerwonego Pioniera". Do organizacji tej wciągnięto młodych ze szkół powszechnych i używano jej do kolportowania bibuły i rozplakatowywania odezw.

Brodzką i Cynamona aresztowano, przyczem okazało się, że działalność ich rozszerza się na Pruszków, gdzie pomagał im Wolf Farbmann. U wszystkich wymienionych zarządzono rewizję, która ujawniła znaczną ilość bibuły komunistycznej, oraz dokumentów stwierdzających ich łączność z bolszewikami. Ogółem aresztowano 8 osób.

BERLIN — DRUGIEM CHICAGO.

Berlin. 4 marca. (PAT.) Dziś rano dokonano zamachu rabunkowego w jednej z najludniejszych centralnych ulic Berlina. Sześciu zamaskowanych złoczyńców związało wszystkich obecnych w mieszkaniu kupca Leona Reinermana. Następnie zerwawszy połączenia telefoniczne, zebrali całą biżuterję, wartości 25.000 mk. Policja nie znalazła żadnych śladów bandytów.

=□=

UPIÓR Z DUESSELDORFU" STANIE PRZED SĄDEM W KWIETNIU.

Berlin. 4 marca. (PAT.) Rozprawa przeciwko masowemu mordercy z Düsseldorfu Piotrowi Kurtenowi, rozpocznie się przed sądem przysięgłych w połowie kwietnia br. Dotychczas zgłosiło swój przyjazd do Düsseldorfu 150 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej.

=□=

W. Rada faszystowska zatwierdziła układ rzymski.

Rzym. 4 marca. (PAT.) Na zebraniu wielkiej Rady faszystowskiej minister spraw zagranicznych Grandi złożył obszerne sprawozdanie w sprawie ostatniego układu morskiego. Sprawozdanie to zostało przyjęte oklaskami. Następnie minister marynarki Sirianni przedstawił techniczne szczegóły oraz dane cyfrowe dotyczące układu.

Zkolei zabrał głos Mussolini, który zrekonstruował zasadnicze strony układu i podkreślił jego doniosłość.

Wkońcu wielka Rada faszystowska przyjęła rezolucję treści następującej: wielka Rada po wysłuchaniu sprawozdania ministrów Grandiego i Sirianniego uważa układ morski włosko-francusko-brytyjski za zadawalający ze wszystkich punktów widzenia oraz wyraża uznanie ministrom Grandiemu i Sirianniemu oraz ich współpracownikom.

Rzym. 4 marca. (PAT.) Wielka Rada faszystowska zaaprobowała sprawozdanie w sprawie działalności partji. Rada postanowiła zawiesić do nowego roku przyjmowanie do partji nowych członków.

AMB. PRZEŹDZIECKI SKŁADA GRATULACJE GRANDIEMU.

Rzym. 4 marca. (PAT). Ambasador Przeździecki odwiedzał ministra Grandi'ego i w imieniu rządu polskiego dał wyraz szczerej radości i uznania z powodu osiągnięcia tak ważnego porozumienia włosko-francusko-angielskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

GRATULACJE W FOREIGNE OFFICE.

Londyn. 4 marca. (PAT.) Ambasador polski Skirmunt w imieniu rządu polskiego złożył dziś w Foreigne Office gratulacje z powodu pomyślnych rezultatów rokowań morskich.

SPRAWOZDANIE HENDERSONA W IZBIE GMIN.

Londyn. 4 marca. (PAT.) Min. Henderson w swem przemówieniu w Izbie Gmin stwierdził, że delegacja angielska przyjmowana była w sposób niezmiernie przyjazny tak w Paryżu, jak w Rzymie. Układ uniemożliwia dalsze zbrojenia. Henderson wyraża pragnienie, aby wszystkie państwa spotkały się w Genewie z jak najlepszymi widokami na osiągnięcie gwarancji ostatecznego sukcesu.

WIELKI SUKCES BRIANDA W IZBIE DEPUTOWANYCH.

Paryż. 4 marca. (PAT.) Prasa dzisiejsza, donosząc, że budżet spraw zagranicznych, po pojedynku krasomówczym pomiędzy Briandem a Franclin Bouillonem, **uchwalony został 551 głosami przeciwko 14,** podkreśla, że oznacza to jednomyślność Izby deputowanych, która w zupełności aprobuje zagraniczną politykę Brianda.

ZAMACH BOMBOWY NA KLASZTOR KAPUCYNÓW POD GORYCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 4 marca. (G). Z Medjolanu donoszą: Ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na klasztor OO. Kapucynów Santa Croze pod Gorycją. Dwie bomby wybuchły na dziedzińcu, nie wyrządzając żadnej szkody, trzecia wyrwała kawałek muru i uszkodziła ramę okienną. Ofiar w ludziach niema gdyż zakonnicy w chwili wybuchu znajdowali się na modłach. Policja przypuszcza, iż zamach ma podłoże polityczne i dokonany został przez organizację słoweńską, która w roku ubiegłym wysadziła w powietrze gmach dziennika faszystowskiego w Trieście.

Wiadomości bieżące.

5 marca 1931 — **Czwartek** — Hadrjana — Jutro: Wiktora — Wschód słońca 6·15 — Zachód 17·21

TEATR WIELKI.

Czwartek 5 marca „Opowieści Hoffmana", opera Offenbacha.

Piątek 6 bm. „Lalka", oper. Audrana.

Sobota 7 bm. godz. 3.30 popoł. „Straszny dwór" opera Moniuszki (Przedstawienie dla młodz. po cenach najniższych).

Sobota 7 bm. godz. 7.30 w. „Tosca", opera Pucciniego. (Ostatni występ gośc. Michała Hołyńskiego).

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 popoł. „Ptasznik z Tyrolu", operetka Zellera. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana" opera Offenbacha.

Poniedziałek 9 bm. „Lalka" operetka Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 5 marca „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Piątek 6 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Sobota 7 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 „Człowiek z teką", dramat Fajki. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

Poniedziałek 9 bm. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym"

TEATR MAŁY.

Czwartek 5 marca „Dobra wróżka", kom. Molnara. (Przedstawienie zakupione)

Piątek 6 bm. „Dobra wróżka", kom. Molnara.

Sobota 7 bm. „Dobra wróżka" komedja Molnara.

Niedziela 8 bm. godz. 3.30 „Przygody Ch. A. Plina" groteska Garaia. (Ceny zniżone).

Niedziela 8 bm. godz. 7.30 „Dobra wróżka" kom. Molnara.

Poniedziałek 9 bm. „Dobra wróżka", komedja Molnara

KINOTEATRY.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Bry w „Sercu pieśniarza".

CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy".

CHIMERA: „Kwiat Wschodu".

COLOSEUM: „Zagadkowy zamach" (Eddie Polo).

KOPERNIK: „Karkołomne zakręty".

LEW: „Donżuan hiszpański".

MARYSIEŃKA: „Karkołomne zakręty".

PALACE: Cesarsko-królewski feldmarszałek, 100% dźwiękowiec w języku czeskim.

RAJ: „Wiatr od morza".

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1). Otwartą jest wystawa zbiorowa art.-malarzy: Kiry Banasińskiej (Sztuka japońska), Adama Bunscha oraz Kazimierza Samosy-Wygrzywalskiego. Zwiedzać można codziennie od 10—15 popoł.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 10 marca: Paryski Kwartet smyczkowy „Krettly". 1100

=□=

— **Dziś we czwartek** Koncert śpiewaczki Ady Sari. Bilety z datą 3 bm. ważne. 1098

=□=

— **„Sprawa Dantona"**, dramat Stanisławy Przybyszewskiej, nie grany dotąd nigdzie, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego już w dniu 18 b. m. Autorka, córka wielkiego pisarza polskiego, wysuwa w sztuce swej na czoło dwie najpopularniejsze postacie Wielkiej Rewolucji Francuskiej: Dantona i Robespierre'a, przyczem jednakże charakteryzuje obu wręcz odmiennie, niż czyni to dotychczasowa tradycja. Przedstawia bowiem Dantona jako karjerowicza, człowieka o najniższych instynktach, natomiast Robespierre'a jako ideowca, pełnego szlachetnych porywów. Obu tych bohaterów rewolucji francuskiej ujrzymy w dramacie Przybyszewskiej w interpretacji pp. T. Chmielewskiego (Danton) i J. Chodeckiego (Robespierre). Reżyserskie przygotowanie i inscenizacja E. Wiercińskiego, tło dekoracyjne do 20-tu obrazów S. Jarockiego, który w tym celu zaprojektował specjalną scenę obrotową.

— **Ostatni występ Michała Hołyńskiego** odbędzie się w sobotę. Znakomitego tego artystę, który na środowem przedstawieniu „Aidy" był przedmiotem szczególnie gorących owacyj, usłyszymy tym razem w jego wybornej partji Cavaradosiego w operze Pucciniego „Tosca". Będzie to wieczór tem świetniejszy, że partję Scarpji śpiewać będzie dyr. Zaleski, znajdujący się obecnie, po chwilowej niedyspozycji, w pełnej formie śpiewaczej.

=□=

— **Towarzystwo Bibljoteka Słuchaczów Prawa.** 5 b.m. o g. 18 drugi odczyt prof. M. Allerhanda p. t. „O polskiej procedurze cywilnej" z cyklu odczytów, organizowanych przez T-wo. Odczyt odbędzie się w sali im. Kopernika (nowy Uniw.)

— **Komunikat Akadem. Koła TSL.** Dziś w czwartek 5 b. m. odbędzie się informacyjne zebranie Sekcji koleżanek o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 1 II p. W dniu tym odbędzie się również zebranie Sekcji prelegentów z referatem p. Jagusztyna p. t. „O organizacjach młodzieży wiejskiej". Początek o godz. 19.

— **Postulaty doby obecnej.** Ostatnie wykłady ks. biskupa Kubiny z Częstochowy o współczesnym kryzysie gospodarczym i budowie nowego ustroju społecznego zgromadziły w oba wieczory ponad 400 osób w auli Uniw. Dziś we czwartek odbędzie się o godz. 19 wykład prof. Paszkudzkiego o postulatach współczesnego wychowania, w piątek wykład doc. dr. Halbana o chrześcijańskich postulatach prawnych.

— **Kurs dla ławników Sądów Pracy**, mianowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości na wniosek Rady Okręg. Centr. Organiz. Związków Zawod. Prac. Umysł. we Lwowie, rozpocznie się w lokalu nazwanej Rady Okręgowej przy ul. Kopernika 26 II p. we czwartek 5 b. m. o godz. 7 wiecz. Uczestnictwo w tym kursie przedstawicieli Rady Okręg. Centr. Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł., zasiadających w Sądach Pracy, jest bezwzględnie konieczne i jest wymogiem organizacyjnym.

— **Koło Pań Politechniki Lwowskiej** zawiadamia, że w piątek 6 b. m. o godz. 19 na Politechnice w sali IV na parterze odbędzie się wykład rektora prof. Witolda Minkiewicza p. t. „U kolebki teatru współczesnego". Wstęp 1 zł., akademicki 50 gr. Dochód na cele humanitarne młodzieży technickiej.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** VII-me posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 6 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki przy ul. Lindego. Porządek dzienny: 1) prof. dr. W. Nowicki: Pokaz preparatów anatomo-patologicznych, 2) dr. P. Skrowaczewski: Przypadek podwójnego ropnia mózgu pochodzenia usznego (pokaz), 3) dr. A. Chwalibogowski: Dwa przypadki samoistnej odmy piersiowej u dzieci, 4) dr. J. Fraenklowa: Wrażenia z zagranicznych klinik psychjatrycznych (wykład).

— **Katolicki Związek Polek** (ul. Rutowskiego 13). W piątek 6 b. m. o g. 5 po poł. ks. Andrzej Gromadzki wygłosi odczyt p. t. „Akcja katolicka a związki młodzieży". — Wstęp wolny, goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne Koło Lwowskie** W sobotę 7 b. m. o godz. 18-tej w sali Seminarjum filologji francuskiej, nowy Uniw., ul. Marszałkowska, odbędzie się zebranie członków T-wa z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z walnego zebrania delegatów w Warszawie, 2) 4-ty z cyklu odczyt prof. dr Z. Czernego p. t. „Dydaktyka fonetyczna". Goście mile widziani.

— **Koncert na cele społecznej opieki nad emigrantami.** Zgodnie z intencją inicjatorów oraz twórców Domu Emigracyjnego we Lwowie, z chwilą ukończenia tegoż, znalazły w nim pomieszczenie wszystkie czynniki, zajmujące się opieką nad emigrantami. — Koło Pań, jako jeden z organów wykonawczych działalności Rady Międzystowarzyszeniowej Społ. Org. Opieki nad emigrantami we Lwowie, podjęło się urządzenia koncertu na zorganizowanie i odpowiednie poprowadzenie „Żłóbka i Dziecińca" w Domu Emigracyjnym. W zrozumieniu szlachetnych pobudek inicjatorów koncertu, zechcieli łaskawie wziąć w nim udział znani tutejsi artyści muzycy: pp. Błażyńska śpiew, Śniadowska akompaniament, Niżankowski pianista, Murczyńska wiolonczelistka. — Koło Pań nie wątpi, że nietylko dobór sił artystycznych, ale również i szlachetny cel inicjatorów artystycznej imprezy zachęci naszą publiczność do licznego zjawienia się na wspomnianym koncercie, który odbędzie się w sobotę 7 b. m. o godz. 20-tej w sali Koła Art. Lit. przy ul. Akademickiej 13.

— **Sekcja oświatowa Gremium U. T. Dentystów.** Dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5, odbędzie się odczyt dentysty p. Mraza z Przemyśla p. t. „Nowoczesne metody leczenia i wypełniania korzeni".

— **Posiedzenie naukowe** Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Lekarzy weter. R. P. odbędzie się 7 b. m. o godz. 18 w sali III Akademji med. weter. przy ul. Kochanowskiego 61 parter. 1) Dr. Anderle: Wykład. 2) Dr. Michalski: Pokazy.

— **Komunikat Rady Okręgowej przy Związku Spółdzielni Spożywców.** Od poniedziałku do piątku bież. tygodnia odbywa się w lokalu Stow. Drukarzy „Ognisko" przy ul. Piekarskiej 18 cykl wykładów, poświęconych zagadnieniom kooperacji pracy. — Dziś we czwartek będzie p. Wolski mówił o sposobach wynagradzania za pracę członków, o zagadnieniu administracji i kontroli pracy; w piątek o zasadach oddawania robót publicznych kooperatywom pracy; w sobotę zaś o kooperatyzacji pracy w spółdzielniach. — Początek wykładów o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

— **W naszej administracji złożyli:** Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Prof. Władysława Bylickiego — Juliuszowie Wolfartowie 20 zł., Romanowie Żywiccy 20 zł. na Zakład Brata Alberta. 1083

=□=

Marja Mejbaumowa

udziela lekcji śpiewu solowe o u prof. **Zofji Kozłowskiej Kochanowskiego 21** poniedziałek i czwartek między 4—6. Telefon 64 02. 1093k

=□=

ADWOKAT

Dr. MARJAN PLECHAWSKI

rzeniósł swą kancelarję na

ul. ASNYKA 2. 1094k Tel. 37-30

=□=

Komunikat!

FIRMA HÖFLINGER

obniżyła w dalszym ciągu w swoim sklepie

ul. Rutowskiego 6. (pl. Św. Ducha)

cenę swoich znakomitych wyrobów, a mianowicie **czekoladek deserowych i czekolady tabliczkowe**

o 15% czyli

½ kg. czekoladek I-a obecnie Zł. 6.— zamiast Zł. 7.

½ kg. czekoladowy gospod. Zł. 2.80 zamiast Zł. 3.30. 981k

=□=

— **Z sekcji finansowej Rady m.** Na posiedzeniu sekcji finansowo-budżetowej odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera, w obecności wiceprez. dr. Kubali, Chajesa, gen. referenta bu-

ZE SZTUKI.

(Adam Bunsch — Kazimierz Samussa — Wygrzywalski — Kira Banasińska).

Z trójki malarzy, których obrazy wypełniają obecną wystawę Towarzystwa przyjaciół Sztuk Pięknych, najdawniejszym naszym znajomym jest Adam Bunsch. Już od jakich dziesięciu lat widujemy co pewien czas jego prace w naszem mieście. Artysta, choć mieszka stale w dość odległem Bielsku, pamięta zawsze o Lwowie, gdzie spotyka się z reguły z dobrem przyjęciem.

Indywidualność artystyczna Bunscha nie uległa zmianie od czasu ostatniej jego wystawy u nas. Jest nadal artystą o dwojakiem obliczu: objektywnego malarza - realisty i poety, piszącego pendzlem poematy liryczne i dramatyczne lub satyry o zabarwieniu fantastycznej groteski.

Do pierwszej kategorji jego twórczości należą pejzaże i portrety, wolne od subjektywnego nastawienia. W krajobrazach tatrzańskich i śląskich, oraz w widokach miejskich z Paryża i Rzymu Bunsch włada sprawnie plamą post-impresjonistyczną, sugerując umiejętnie swoją wizję rzeczywistości. Większość tych fragmentów natury zanurza w kolorycie o tonacji zgaszonej, szaro - popielato - piaskowej, przy użyciu podłoża i akcentów szaro - białawych, które wywołują niezbyt dodatnie wrażenie jakiejś gipsowej suchości. O wiele bardziej pociągają oko te pejzaże, w których artysta posługuje się skalą barw bardziej żywych, mocnych i soczystych, jak niektóre widoki Tatr i wnętrze katedry Notre Dame, a przedewszystkiem trzy pejzaże śląskie. Zwłaszcza jeden z nich, gdzie z poza rdzawego drzewa przeglądają czerwone i niebieskie ściany domów ujmuje harmonją i siłą kolorytu.

Duże zalety dobrze sharmonizowanego kolorytu, bystrej obserwacji realistycznej i udatnej, a przytem dyskretnej, nie narzucającej się natrętnie widzowi charakterystyki psychicznej mają portrety Bunscha: portret jego żony w sukni jasno żółtej, portret fioletowo ubranej siwej matki wśród wazonków z kwiatami i portret własny. W tym ostatnim dobrze działają granatowe wyłogi szarej bonżurki, z ponad której patrzy ku widzowi twarz młoda, sympatyczna, mówiąca o poważnym sposobie myślenia. Wadliwie natomiast wypadła prawa ręka, jakby złamana poniżej przegubu. Pojawiają się nadto w tle owe suche tony gipsowe. Miłe wrażenie robią małe portrety synka artysty.

W większych kompozycjach, w których Bunsch występuje jako malarz-poeta, uwadze widza narzuca się przedewszystkiem element literacki, tak bardzo niegdyś perhoreskowany przez teorję impresjonistyczną. Że ta obawa przed literaturą była przesadem, tak samo, jak przesądem był ustalony w epoce przed impresjonistycznej pogląd, że tylko temat historyczny jest godny pendzla szanującego się malarza — tego dziś wyjaśniać nie potrzeba. Idzie oczywiście tylko o to, aby wartościowy temat literacki był wyrażony w naprawdę artystycznej formie plastycznej. Temu postulatowi kompozycje Bunscha przeważnie — choć nie zawsze — czynią zadość.

W najpełniejszej mierze dzieje się to w obrazie, zatytułowanym „Opowieść o kwiatach". Na trawniku rozesłana duża, szara chusta. Przysiadła na niej młoda dziewczyna, otoczona nieruchomem w powijakach, dzieciakiem całkiem małym i dwoma starszemi. Dziewczyna, obrywając płatki zerwanego kwiatu polnego, opowiada o nim jakąś baśń przedziwną. Że tak jest, mówi nam o tem nietylko tytuł, ale także gorączkowo zaciekawione oczy dzieci. „Sielsko - anielską" poezję tego obrazu podnosi kolorytu, doskonale wytrzymany w przytłumionej skali zielono - szarej i hodlerowska eurytmja kształtów. Znaczne walory emocjonalne posiada także „Zajęty okop" z nastrojową postacią żołnierza, którego śmierć zaskoczyła w pozycji siedzącej. Ciepły ton rozkopanej gliniastej ziemi dobrze łączy się z szaro - niebieskiemi mundurami. Część postaci jest u góry ucięta ramą obrazu, co jest ulubioną metodą artysty, kilkakrotnie w rozmaitych kompozycjach stosowaną. Do rzędu grotesek fantastycznych należy „Wskrzeszenie Łazarza". Biała ręka cudotwórcy powołała ponownie do życia młodzieńca w fraku i białej kamizelce, którego przed chwilą złożono w grobie, jeszcze niezasypanym. Podniósł się z trumny sztywny, jakby w somnambulicznym transie. Księdza i gości pogrzebowych ogarnia popłoch. Spokój zachowuje jedynie wsparty na łopacie grabarz, widocznie filozof i bliski krewny grabarza z „Hamleta". — Czerń ubrań, biel śniegu, rudy ton gliny i żółto - złotawy świeżych róż, dają mocny zespół kolorów.

Mniej dodatnio przedstawiają się inne kompozycje artysty, w których albo kolorytu jest zwiędły i zgaszony, albo treść nie tłumaczy się dość jasno, albo forma jest niewykończona, lecz szkicowo tylko zamarkowana. Tu należą wojenno - symboliczne sceny: „Fatum" i „Przebudzenie" melodramatyczna postać grzesznicy pod krzyżem, obok której ironicznie zarysowują się nogi gentlemana w futrze, również satyrycznie i groteskowo pojęte dwie dziewczyny w strojach współczesnych, które przysiadły na krawędzi próżnego grobu (Chrystusa?) i wlepiają wzrok w nogi niewidocznej zresztą postaci mężczyzny w bieli (Chrystusa jako ogrodnika? — grabarza? — anioła?) — trochę teatralne „Przebaczenie" i wreszcie marzenia pomywaczki kuchennej w dwóch wersjach.

Bunsch — jak świadczy kilka jego udatnych drzeworytów barwnych (zimorodki, szczygieł, czeremcha itd.) u-

dżetowego dr. Brzeskiego i dyr. Gronziewicza, uchwalono między innymi zamianę gruntów miejskich z prywatnemi przy ul. Adamowej celem regulacji tej ulicy. Z porządku dziennego zatwierdzono umowy majątkowe z gminami, które mają być przyłączone do Lwowa. Wkońcu oddano dostawę robót introligatorskich i drukarskich dla magistratu.

— **Liga Polsko - Rumuńska Stud. U. J. K.** we Lwowie, **urządza cykl odczytów** poświęconych stosunkom polsko - rumuńskim, z porządkiem następującym:

Dn. 5 marca: Prof. dr. Emil Biedrzycki. lektor języka rumuńskiego U. J. K. — Stosunki intelektualne polsko - rumuńskie.

Dn. 7 marca: Gheorghe Duzinchevici, licencjat król. Un. w Jassach — Rzut oka na historję Rumunji do roku 1504.

Dn. 8 marca: Prof. dr. Emil Biedrzycki. lektor języka rumuńskiego U. J. K. — Rola Lwowa w stosunkach handlowych polsko - rumuńskich.

Dn. 9 marca: dr. Jan Adamus, st. asystent U. J. K. — Polacy w Rumunji.

Dn. 11 marca: Gheorghe Duzinchevici, licencjat król. Un. w Jassach — Rzut oka na historje Rumunji od r. 1504—1601.

Dn. 14 marca: dr. Jan Adamus, st. asystent U. J. K. — Stosunki polsko - rumuńskie w XIX wieku.

Dn. 15 marca: prof. Stanisław Przeździecki: Muzyka ludowa w Rumunji.

Dn. 17 marca: Gheorghe Traian Gallin, generalny konsul królestwa Rumunji: Polska a Rumunja.

— **Rozstrzygnięcie konkursu „Echa—Macierzy".** Ogłoszony z okazji 45-lecia założenia Pol. Tow. Śpiew. „Echo-Macierz" we Lwowie, konkurs na utwór chóralny na chór męski — rozstrzygnął sąd konkursowy w składzie: dyr. Sołtys Adam, prof. Neuhauser Franciszek, dyr. Zuna Milan, dyr. Polzinetti Dagoberto, i kpt. Usarz Franciszek, przyznając nagrody: 1) utworowi p. t.: „Opowieść o tęskniacej królewnie"; 2) utworowi p. t.: „Śmierć trębacza"; 3) utworowi p. t.: „Z opłatkiem". — Zaszczytne odznaczenia: 1) utworowi p. t.: „Okno na poddaszu"; 2) utworowi p. t.: „Swaty"; 3) utworowi p. t.: „W Tatrach".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorami utworów nagrodzonych są: 1) p. Rybicki Feliks. Warszawa; 2) prof. Moczyński Zygmunt, Toruń; 3) dyr. Wallek - Walewski Bolesław, Kraków. — Autorami utworów odznaczonych są: 1) p. Harasowski Adam, Lwów; 2) p. Kopyciński Adam Kraków i p. Krudowski Józef. Warszawa.

Po nienagrodzone i nieodznaczone utwory zwrócić się należy pod adresem prezesa Towarzystwa kpt. Usarza Franciszka. Lwów, ul. Teśniowa 15. Nieodebrane utwory do dnia 31 marca br., staną się własnością Echa-Macierzy".

=□=

— **Napad nożowca na ul. Kurkowej.** Na przechodzącego w dniu wczorajszym ul. Kurkową Mirosława Fedyńskiego napadł niejaki Wasyl Hałapacz, zamieszkały przy ul. Kurkowej l. 7 i przebił scyzorykiem Fedyńskiego w prawy policzek, poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Pierwszej pomocy udzieliło rannemu Fedyńskiemu Pogotowie Ratunkowe. Raport policyjny nie podaje tła, na którem rozegrało się to zajście na ul. Kurkowej.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Ze sklepu Hirscha Seida przy ul. Łokietka l. 8, skradziono kasetkę, zawierającą 250 zł. oraz czek na 40 dolarów. — Henryk Scherr, zamieszkały przy ul. Piastów l. 16, doniósł policji, iż nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania i skradli garderobę wartości około 900 zł. — Aresztowany został wczoraj Kazimierz Kocur, liczący 24 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież sklepową. — Przytrzymany dalej został Teofil Filiszczak na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Stefana Lebuśki.

— **Wydalił się z domu.** Emilja Dobromilska, zamieszkała przy ul. Wagi lewicza l. 5, zawiadomiła policję, iż syn jej Kazimierz, liczący 12 lat, wydalił się z dmu w nieznanym kierunku i więcej nie powrócił.

=□=

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. EMIL DAWIDOWICZ
132 ok
ordynuje od 11—12 i od 3—5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych
Lwów, Zimorowicza l. 5.
Leczenie prądem falowym cierpień przewodu pokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

Jak uczci Lwów imieniny Marszałka Piłsudskiego.

Z posiedzenia Komitetu obchodu

Przygotowania do obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego są w pełnym toku i zapowiadają wspaniały przebieg uroczystości. Pomyślano bowiem o wszystkiem, co może uświetnić radosny dzień 19 marca; niezwykle podniosłym momentem będzie udział w uroczystości gmin podmiejskich, które po raz pierwszy wystąpią w tym dniu wspólnie z miastem, co da wyraz jednolitości wielkiego Lwowa.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. odbyło się w wielkiej sali ratuszowej posiedzenie Komitetu uczczenia imienin Marszałka pod przewodnictwem prezesa sekcji artystyczno - obchodowej art. rzeźbiarza Kurczyńskiego. Przewodniczący zagaił obrady, oraz poddał pod dyskusję projekt programu. Po dyskusji uchwalono następujące szczegóły: uroczystość będzie podzielona na 2 części, t. j. obchód w wigilję święta i w sam dzień św. Józefa. Dnia 18 marca z gmin przyłączonych do Lwowa, których zarząd właśnie w tym okresie obejmuje miasto, oraz z przedmieść wyruszą orkiestry i udadzą się do centrum miasta. O godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Całe miasto będzie już w wigilję imienin udekorowane flagami, a okna domów ozdobione nalepkami.

We czwartek 19 bm. o godz. 7 rano przejdą ulicami miasta orkiestry z pobudką. O godz. 9-tej odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Poranne uroczystości zakończy defilada wojskowa, połączona z pochodem organizacyj wojskowych i cywilnych O godz. 17 odbędzie się u p. wojewody „czarna kawa" z udziałem przedstawicieli władz i zaproszonych gości, o godz. 19'30 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. Słowo wstępne wygłosi dr. Marczyński imieniem Związku Legjonistów, poczem odegrany zostanie „Straszny dwór" Moniuszki. Bilety do teatru są do nabycia do 17 bm. u inż. Lisowskiego, ul. Niemcewicza 48.

Program audycyj radjowych obejmuje uroczystą akademję w Warszawie, koncert Filharmonji warszawskiej, transmisję obchodu urządzonego przez Tow. Wiedzy Wojsk. w Wilnie, odczytanie pisma Marsz. Piłsudskiego, przemówienie do dzieci, capstrzyk przed Belwederem i odczyt ze Lwowa „Józef Piłsudski w poezji".

Związek Strzelecki urządza akademję 19 bm. o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69, Związek Pracy Obyw. Kobiet 19 o godz. 12 obchód w Izbie rzemieślniczej z przemówieniem posł. Jaworskiej, w dniu uroczystości zaś szereg koncertów dzielnicowych i akademję w lokalu własnym przy ul. Grodzickich 1.

W dyskusji przemawiali: wicepr. Kolbuszowski, maj. Magiera, dyr. Skoczylas, dr. Weryński, inż. Lisowski, dyr. Czapelski, r. Sudhof, inż. Krykiewicz, oraz przedstawiciel Pol. Radja.

* * *

Lwowski Wojewódzki Komitet obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego postanowił uprosić Zarządy wszystkich gmachów państwowych i samorządowych, Zakłady i Instytucje publiczne i prywatne, szkoły i koszary wojskowe, oraz wszystkich właścicieli mieszkań, by w dniach 18 i 19-go marca ozdobiły okna frontowe nalepkami z wizerunkiem Dostojnego Solenizanta.

Osobna Komisja wyłoniona z tego Komitetu zatwierdziła wydane przez Ochronkę i Internat im. Piłsudskiego we Lwowie nalepki z portretem Marszałka rysunku artysty Młodzianowskiego, a dochód z rozsprzedaży tych nalepek przeznaczył Komitet na tę Ochronkę. Nalepki te przeznaczone na obszar całego Województwa Lwowskiego, zamawiać i nabywać można bądź w Lwowskiem Starostwie Grodzkiem (pokój Nr 6), bądź u inż. K. Lisowskiego we Lwowie ul. Niemcewicza 48, telefon Nr. 96.

Obok tych nalepek sprzedawane będą wyłącznie tylko na terenie miasta Lwowa nalepki na okna wydane przez Związki Strzeleckie w Warszawie z wizerunkiem całej postaci Marszałka rysunku artysty Z. Glinickiego, z których dochód przeznaczono na cele wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowe młodzieży szkolnej. — Cena nalepek jednych i drugich wynosi 10 gr. za sztukę.

* * *

Komitet wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą zarówno do u-

---

prawia także z powodzeniem grafikę. Dziwnem więc jest, że nie przyszło mu na myśl ubrać swoje pomysły literackie w szatę graficzną, np. przedstawić je w drzeworytach czarno - białych. Myślę, że w tej formie abstrakcyjnej czułyby się one znacznie lepiej, niż w realizmie barw.

W sumie przedstawia się Bunsch jako artysta poważny, chodzący własnemi drogami, który ma wprawdzie w pamięci czarującą sztukę Wojtkiewicza, lecz dla swych przeżyć duchowych odrębnego szuka wyrazu.

Obecnie wystawiona kolekcja prac Kazimierza Samossy - Wygrzywalskiego potwierdza i utrwala tę dobrą opinję o nim, jako o malarzu rzetelnym i utalentowanym, jaką wyrobiliśmy sobie na podstawie jego debiutu przed dwoma laty. Poznaliśmy go wtedy jako artystę o precyzyjnym, klasycznym rysunku, okazującego tendencję do głębokich, soczystych tonacji barwnych i nawiązujących chętnie do tradycji starych mistrzów. Dziś widoczny wówczas pewien nalot akademizmu został zatarty, albo sprowadzony do właściwych rozmiarów, talent Kazimierza Wygrzywalskiego zmężniał i stał się bardziej samodzielny.

Obrazy, które widzimy na obecnej wystawie, są przeważnie rezultatem jego podróży na Korsykę i do południowych Włoch. Młody artysta miał tam swoje tajemne i serdeczne sprawy z morzem, z których spowiada się w cyklu ujmujących swych utworów. Artysta zrozumiał ruchliwe i wiecznie zmienne życie żywiołu morskiego i wbił sobie głęboko w pamięć tysiączne jego oblicza. Dał pełen prawdy i uczucia poemat o skałach nadmorskich i falach. Opowiada na podstawie swych szczerych przeżyć, jak wygląda morze o świcie, gdy połyskuje mleczno - różowemi tonami opalu, jak w słoneczne południe przybiera barwę czystej ultramaryny, jak po południu w cichej zatoce, jarzą się w niem szafiry i szmaragdy, tem świetniejsze, że skontrastowane z płowo - brunatnemi skałami. I opowiada dalej, jak malowniczo wyglądają korsykańscy rybacy, gdy podczas swej pracy stoją na fantastycznych skałach, które w pewnych porach dnia płoną posępnym blaskiem przygasłych czerwieni, jak tajemniczy nastrój panuje w grocie, gdzie latające ryby unoszą się ponad granatową wodą, a potem ponosi go fantazja i przed oczami jego zjawia się gibkie, nagie ciało poławiacza pereł, który zapuścił się w niedostępne, groźnie egzotyczne głębie oceanu i kształtnociała Wenus, która, wyłoniwszy się przed chwilą z fal, odpoczywa rozkosznie na brunatnym bloku skalnym. Niewielu jest dzisiaj młodych artystów, którzyby potrafili tak doskonały akt kobiecy narysować. Co do jego karnacji można mieć pewne zastrzeżenia. Artystę zainteresował impresjonistyczny problem światła, które ozłaca górną część ciała leżącej na wznak kobiety, podczas gdy bok jej tonie w szarawym cieniu. To jest zgodne z prawdą. Ale w obrazie fantastycznym możnaby od niej odstąpić. Gdyby Wenus była otrzymała jednolitą gorącą karnację, zyskałby na tem kolorystyczny i uczuciowy urok obrazu.

„Magdalena" tegoż artysty, utrzymana w rudej karnacji tego samego koloru, co włosy, z dyskretnie utajoną wizją Chrystusa w głębi, z wygrażającą pięścią po lewej, a złą, sarkastycznym grymasem wykrzywioną twarzą Faryzeusza po prawej — ma bezsprzeczne zalety kolorystyczne i psychologiczno - nastrojowe. „Pasterze" na łące nadmorskiej — to arkadyjska sielanka w uproszczonym, monumentalnym stylu Puvis de Chavannes'a. Wreszcie „Śpiący włóczęga" jest w formie, kolorze i nastroju udatnym przykładem realizmu przedimpresjonistycznego.

Kazimierzowi Wygrzywalskiemu można szczerze pogratulować sukcesu: ma talent i rozwija się, tem uczciwiej, że nie omija trudności, ale ich szuka i poważnie się z niemi boryka.

W świat zupełnie odmienny, w świat tradycyjnej sztuki japońskiej przenosi nas p. Kira Banasińska, Polka egzotyczna, bo stale mieszkająca w Tokio, w Japonji wychowana i w japońskiej szkole malarskiej wykształcona. Jest ona jak gdyby dokładną odwrotnością Fujity. Japończyka, który w Paryżu maluje po europejsku tak doskonale że stał się groźnym konkurentem rodowitych Paryżan. P. Kira Banasińska tak świetnie przyswoiła sobie technikę i styl japoński, że zapewne poczesne miejsce zajmuje wśród tej grupy malarzy japońskich, która się broni przed wpływami Europy. Widzimy więc malowane tuszem lub akwarelą chińską na jedwabiu, tekturze lub bibułce, te same dobrze znane motywy, które tyle razy podziwialiśmy w genjalnej interpretacji starych mistrzów japońskich na przestrzeni od IX-tego do pierwszych dziesiątków XIX wieku. Przesuwają się raz jeszcze przed naszemi oczami bożki i diabły jak je malował Shigenaga, ptaki a la Korinsai, Hokusai i Hiroshige łodzie i wioślarze a la Yeishi i Toyokuni, pejzaże, drzewa, kwiaty, widoki wulkanu Fuji a la Utamaro, Toyshiro, Hokusai, Kunigoshi. Zwłaszcza Hokusai i Hiroshige przypominają się najczęściej. Sztuka p. Banasińskiej jest piękna urokiem starych barwnych drzeworytów japońskich, na których subtelności rysunkowej i finezji kolorystycznej wzoruje się, często choć niezawsze, z dużem powodzeniem. Ale wartości indywidualnych w tem niema. Jest to dla nas tylko ciekawy eksperyment artystyczny, miła rozrywka estetyczna. Nie artystka sama jest temu winna. Całe dzisiejsze malarstwo japońskie, o ile nie weszło w krąg sztuki europejskiej, skostniało, — jak niegdyś późny bizantynizm — w schematyzmie dawnej tradycji. Nie potrafiło dotąd dostosować się do warunków nowej cywilizacji. Dlatego możliwości rozwojowych w niem niema.

Władysław Kozicki.

=□=

działu w zbiorowym hołdzie dla Wodza Narodu, apelując zarówno do jednostek jak i organizacyj społecznych i zawodowych, instytucyj państwowych, komunalnych, szkół i td. „Niech świat cały — mówi odezwa — będzie świadkiem potężnej manifestacji na rzecz Wodza Narodu Polskiego. Wieść o otrzymaniu przez Pierwszego Marszałka Polski kilku miljonów kartek z życzeniami od mieszkańców Rzeczy pospolitej będzie wielką i skuteczną propagandą serdecznych uczuć i przywiązania jakie cały naród żywi dla Niego".

Niezależnie od tego podkomisja propagandowa wspomnianego komitetu zawiadamia, że poza punktami sprzedaży pocztówek imieninowych w drobnych ilościach, większe zamówienia w kompletach po 220 kart w cenie 33 zł., kierować należy do lwowskiego Starostwa Grodzkiego we Lwowie, ul. Mickiewicza 12, II. p., biuro Nr. 6, telefon 2-27.

Komitet przypomina, że pocztówki mają być nadane najpóźniej do 12 marca, pod adresem: Monsieur le Marechal de Pologne J. Piłsudski, Funchal, Madera.

Z OPERY.

Opowieści Hoffmana,

opera fantastyczna w 3 aktach z prologiem i epilogiem, słowa J. Barbier, muzyka J. Offenbacha.

Śladem innych środowisk muzycznych, nasz teatr uczcił 50 letnią rocznicę śmierci J. Offenbacha wznowieniem Opowieści Hoffmana w nowej inscenizacji. J. Offenbach ur. się w r. 1819 w Kolonji nad Renem, był synem niezamożnej rodziny żydowskiej, ojciec jego był kantorem. Już w latach dziecięcych zwracał uwagę niezwykłym swym talentem i muzykalnością, kształcił się początkowo w rodzinnem swem mieście, następnie wyjechał do Paryża na dalsze studja w konserwatorjum, gdzie w niedługim czasie zostaje członkiem orkiestry w operze komicznej, następnie jej dyrygentem. Praca ta jednak nie zaspakajała jego twórczej natury, otwiera więc teatr własny, dla którego pisze utwory przeważnie jedno - aktowe pełne finezji i wdzięku. Następnie tworzy dzieła takie, jak „Piękna Helena", „Orfeusz w piekle", oraz „Opowieści Hoffmana". Rozgłos i powodzenie Offenbacha rosły z dniem każdym, jednak marzeniem jego było, by choć jedno większe dzieło było wystawione w operze komicznej, niestety los tylu geniuszy musiał i on podzielić. „Opowieści Hoffmana" bowiem wystawiono dopiero po śmierci mistrza tj. 10 lutego 1881 roku. Teatr nasz pod każdym względem dołożył starań, by piękne to dzieło otrzymało ramy jak najwspanialsze, a więc przepiękne dekoracje art. malarza p. Jarockiego, oraz kostjumy pomysłu tegoż znakomitego artysty, jak niemniej zajmująca inscenizacja p. Ułachanowa. Przechodząc do oceny muzycznego i wokalnego zespołu to palmę pierwszeństwa dzierżył tym razem przedstawiciel roli tytułowej p. Czarnecki. O ile wszystkie role w Opowieściach pisane są lekko dla głosów, to partja Hoffmana należy do jednej z najtrudniejszych wokalnie i bardzo niewielu tenorów wychodzi z niej zwycięsko. Pan Czarnecki usposobiony był świetnie, głos jego rozbrzmiewał pełnią blasku zwłaszcza w pozycjach wysokich był on najlepszym Hoffmanem, jakiego słyszeliśmy we Lwowie. Rolę Laiki powierzono p. Szlemińskiej, która wzorowo odśpiewała warianty (do arji skreślonej niepotrzebnie, gdyż nie jest i tak zbyt długą a tym sposobem arji nie było, li tylko pozostały warjacje t. j. druga jej część.

Zamiana obrazów III. na IV. była doskonałym pomysłem reżyserskim — wrażenia wzrokowo wrażeniowe miały to pożądane crescendo. Sądzę, że gdyby obie panie zamieniły też role swoje, byłoby dla obu z większą korzyścią. Pełny i piękny głos p. Walewskiej bardziej odpowiadałby partji Giuljety, a natomiast jasny i bardziej przejrzysty sopran p. Krzywiec czułby się lepiej w Antonji. Przyznać jednak trzeba, że obie artystki odniosły rzetelny i piękny sukces w swych partjach, jak niemniej p. Uzejko doskonały wykonawca czterech postaci demona, tak głosowo, jak również scenicznie b. pomysłowy.

Inne mniejsze role odśpiewali z powodzeniem: p. Sobolewska (matkę Antonji w obrazie), p. Kośmińska (kurtyzanę), p. Romanowski (Crespel), Gruszczyński (Niklas) Łowczyński (Spolanani), Horowitz (Natanael), Lariński (kum Luter). Dyrygował p. Gorzyński.

Zofja Kozłowska.

=□=

Pierwsze wiosenne wylewy rzek.

W dniu 3 b. m. w godzinach popołudniowych nadeszły z prowincji pierwsze meldunki o wylewach rzek. Według wiadomości z województwa kieleckiego na wszystkich rzekach na terenie województwa oprócz Wisły, lody już spłynęły. Nida na terenie powiatu Jędrzejów podniosła się o 1 mtr. i zalała niższe tereny przybrzeżne, przeważnie łąki. Wisła na terenie powiatu Miechów, Pinczów i Stopnica wolna jest od lodu i utrzymuje się na poziomie nie zagrażającym niebezpieczeństwem. W powiecie Sandomierz pod Tarnobrzegiem utworzył się zator długości 1 klm., a we wsi Radowąż zalanych zostało kilka domów. W powiecie Opatów pod Annopolem przed mostem utworzył się drugi zator, ponadto w powiecie Iłża i Kozienice utworzyły się zatory na Wiśle, które obecnie ruszą. Do pomocy w akcji ratowniczej wezwane zostało wojsko. Poważniejsze niebezpieczeństwo narazie nie zagraża.

Z województw łódzkiego, lwowskiego, poleskiego i białostockiego wiadomości nie są niepokojące. Na Polesiu powódź narazie nie jest przewidywana. Stan rzek na terenie województwa łódzkiego jest normalny i przy stopniowej zmianie temperatury wylew nie przybrałby poważniejszych rozmiarów. Na wypadek gwałtownych zmian temperatury i nagromadzenia się lodów w kilku punktach lewego brzegu Warty, bardzo niskiego, nagromadzona woda mogłaby zalać większy obszar ziemi rolnej i dotrzeć do osiedli, również zagrożone byłyby mosty. W województwie lwowskiem niepokojące są tylko górne biegi rzek Wisłoka, Sanu, Dniestru, oraz dopływów, gdzie lód jest grubszy. O ile odwilż będzie powolna, ni bezpieczeństwo jednak nie grozi. W województwie białostockiem na wypadek gwałtownego podniesienia się temperatury przed ukończeniem prac przy usuwaniu zasp śnieżnych i przed usunięciem powstałych zatorów na niektórych rzekach, możliwa jest powódź w rejonach zalewowych rzek: Bugu, Narwi, Broczyska, Marzechy, Niemna i t. d.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa. 4-go marca. (Tel. wł.). Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 5 b. m.: Na wschodzie i południu Polski chmurno i miejscami z drobnemi opadami. Pozatem dość pogodnie o zachmurzeniu wzrastającem. Lekki na wschodzie umiarkowany mróz. Słabe wiatry z kierunków północnych.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

1003 **dentysta**

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza l. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

Nowe przepisy meldunkowe.

NUMERACJA DOMÓW I MIESZKAŃ. — KSIĘGI MELDUNKOWE.

Stosownie do rozporządzenia p. Wojewody, Magistrat miasta Lwowa rozesłał wszystkim właścicielom domów obwieszczenie, przypominające obowiązek numerowania mieszkań.

I tak, właściciele domów, mających więcej niż jedno mieszkanie, mają oznaczyć do dnia 15 marca b. r. wszystkie mieszkania liczbami bieżącemi od liczby 1 począwszy, bez względu na ilość ubikacyj należących do poszczególnego mieszkania. Pokoje z osobnem wejściem, podnajmowane od lokatora, nie stanowią odrębnego mieszkania, wobec czego nie należy ich osobno numerować. Mają one wspólną liczbę z mieszkaniem lokatora.

Policzbowanie należy przeprowadzić kondygnacjami, poczynając od mieszkania położonego na parterze po prawej stronie od głównego wejścia. Mieszkania w suterenach otrzymują numerację po najwyższym piętrze danego domu. Mieszkania nowo powstałe w danym domu otrzymują numerację po mieszkaniach suterenowych.

Mieszkania w budynkach oficynowych oznacza się na tych samych zasadach, jako dalszy ciąg budynku głównego, t. j. otrzymują one następne liczby po ostatniej liczbie mieszkania budynku głównego.

Jeśli w realności znajduje się kilka oficyn, policzbowanie przeprowadza się najpierw w oficynie, położonej najbliżej budynku głównego, następnie zaś w dalszych oficynach.

Numerację mieszkań przeprowadzić należy przez umieszczenie na drzwiach nad klamka na wysokości 1.80 m od dolnej futryny drzwi tabliczki z trwałego materjału z cyfrą arabską.

Tabliczki winne być jednolite dla całej realności.

W domach, w których już istnieje numeracja mieszkań, mogą tabliczki pozostać na miejscach dotychczasowych pod warunkiem, że sposób i porządek numeracji zgodny jest z niniejszem rozporządzeniem.

* * *

Co do ksiąg meldunkowych, właściciele, dzierżawcy, lub inni odpowiedzialni kierownicy hoteli, pensjonatów, domów noclegowych, i innych wszelkiego rodzaju zakładów, przeznaczonych do przyjmowania osób na mieszkanie lub nocleg, za opłatą lub bezpłatnie obowiązani są prowadzić hotelowe księgi meldunkowe oraz listy osób w ich zakładzie przebywających.

Właściciele domów obowiązani są prowadzić domowe księgi meldunkowe według wzoru przepisanego, oraz listy osób w domu zamieszkałych.

Listy te mają być umieszczone w sieni, względnie w klatce schodowej, każdego domu w miejscu widocznem. Listy domowe winne zawierać następujące rubryki: numer mieszkania, nazwisko i imię zawód.

Wszyscy właściciele domów winni do dnia 1 kwietnia b. r. zaopatrzyć się w nowe księgi meldunkowe. Księgi te już potwierdzone i listy będą do nabycia w Miejskich Urzędach Dzielnicowych od 16 marca b. r.

Do nowych ksiąg meldunkowych należy wpisać wszystkich w poprzednich książkach meldunkowych zameldowanych, a w danym domu przebywających, z tem, iż przy przeniesieniu ich do nowej księgi meldunkowej należy w rubryce: „skąd przybył" zanotować: „przepisany ze starej księgi meldunkowej".

List z Afryki.

W PIRODZIE NA NYONGA.—WIOSKI TRĘDOWATYCH. — TERENY NA PLANTACJE.

Ayos, w styczniu 1931.

Od szeregu dni pchamy się w górę rzeki Nyonga. Podróż niezmiernie ciekawa, ale też i bardzo uciążliwa, to też niewielu białych wyrusza w tę drogę. Zrazu jechaliśmy dość słabo, bo co chwila któryś z naszych pagayeurów (wiośłarzy) mówił, że jest chory i że nie może wiosłować, bo go boli brzuch. Dziś w szóstym dniu naszej podróży spotkaliśmy pierwszego białego, a wiedziałem, że go zobaczymy już przedwczoraj. Opowiadali nam o nim murzyni. Jest to doktór, który leczy śpiączkę i objeżdża z ramienia misji sanitarnej wszystkie wioski. Znajdujemy się około tysiąca metrów nad poziomem morza, ale brzegi Nyongi są bagniste, dlatego tak dużo much tse-tse.

Na każdym z postojów, gdzie nocowaliśmy przy wsi murzyńskiej, nasi czarni budowali nam szałas z liści palmowych, bambusów i liści bananów. Potem zaczyna się istny kinematograf. Wali kupa czarnego ludu. To szef wioski zjawia się ze świtą, przynosząc dary dla białych przybyszów. Składa u nóg kurczaka, jajka, banany, ananasy, kartofle, wino palmowe, manjok, kukurydzę... i prosi, żeby to przyjąć, bo im pan administrator kazał wszystko robić, by białemu było dobrze i żeby był zadowolony. Ja każę wziąć boyowi te wszystkie wspaniałości, wtedy kacyk nieśmiało zapytuje, czy go nie ugoszczę czemś mocnem. Na szczęście zaopatrzyłem się w najtańszy gatunek rumu, więc daję gościowi łyknąć. Pije, wytrzeszcza gały z zachwytem i cmoka ku zazdrości otoczenia. W pierwszych dniach było mi trochę głupio przyjmować te podarunki, teraz już się przyzwyczaiłem. Mamy dwóch negrów, jednego ćwiczę na kucharza, to jest Emil, tak się naprawdę z chrztu świętego nazywa. Drugi to jest Łukasz, bardzo sprytny i miły chłopak, uczę go na boya. Emil nazywa się cook, a Łukasz — boy. Każdą dyspozycję, którą chcę by wykonali, muszę im klarować po parę razy i kazać powtórzyć. Słuchają, powtarzają i robią naodwrót.

Miałem zabawny incydent w czasie jazdy blisko brzegu, jeden z wiośłarzy wrzasnął nieludzko, obejrzałem się i zobaczyłem na szyi chłopca okręconego węża dwumetrowej długości. Chłopak, koloru popiołu, (tak wyglądają murzyni, gdy bledną) z wrzaskiem zerwał węża z siebie i wrzucił do wody, zaco wnet dostał po łbie wiosłem od reszty towarzyszy. Byli niezadowoleni, gdyż stracili sposobność smacznego, mięsnego posiłku.

Byłem w Akonoling u administratora Dalej wyruszyliśmy dzięki uprzejmości dyrektora S. R. O. Compagnie jego samochodem w górę rzeki Nyonga do Ayos, centrum sanitarnej misji walki ze śpiączką, trądem i syfilisem. Dziś oglądałem tu cudne egzemplarze tych chorób, małe dzieci, starców, siedzących w kucki, patrzących na siebie błędnym wzrokiem i ślinących się. Wszystko to miało wygląd raczej szkieletów niż istot żyjących. Poszedłem z doktorem obejrzeć wioskę trędowatych i zrobić zdjęcia z ciekawszych egzemplarzy. Dużo tu też jest chorych na elephantiasis i lyontiasis.

Ziemia pyszna, kawa, wanilja i china mogą udać się wyśmienicie. Po zdjęciu mapki meldujemy administracji. Na całym Nyongu górnym będziemy pierwsi Wielki to plus, bowiem Ayos, to „Lourdes indigene", może być dobrym odbiorcą naszych produktów rolnych, no i w razie czego lekarska pomoc blisko. Cały dzień łażę z młodym lekarzem, byłym oficerem kawalerji i oglądam cuda choroby. Wyobraźcie sobie dwa typy: jeden z przodu, drugi uwiązany na sznurku z tyłu. Ten na sznurku idzie śpiąc — trzecie stadjum śpiączki.

Gdy już otrzymam papiery, można będzie zacząć budować „kazg", po tutejszemu chałupę, i zakładać pepiniery. Plantacje rentują się tak: kawa z jednego hektara daje 1000 kg. plonu, po 8 do 10 franków za kilogram. O robotnika łatwo i jest tani. 30 fr. miesięcznie, plus „chop", czyli żywność.

Zatrzymaliśmy się w Lengina dłużej, niż zamierzaliśmy poprzednio, gdyż dostaliśmy „permis" na ścięcie 20 tonn hebanu. Na tem ładnie zarobimy. Już mamy kupców, sami przyłażą z Tande, ale dają tylko 800 fr. za tonne. Wolimy więc sami transportować do Tande i otrzymać 1300 franków za tonnę.

Wybraliśmy dwie parcele na plantacje przy szosie Akonolinga—Ayos, jedna 70 ha, druga 100 ha. Na mniejsze będę sadził artykuły dostawy dla Ayosu, gdzie administracja musi żywić parę tysięcy chorych na śpiączkę i trąd, więc mais, araszidy i banany. Już nam zaproponowano tę dostawę, jeżeli nam przyznają tę parcelę — zakontraktujemy. Na większym terenie zamierzam sadzić kawę i palmistę. Za dwa dni przyjeżdża komisja administracyjna. Konferuję już od dziś z cookiem nad obiadem, jakim tę komisję przyjmiemy.

J. K.

=□=

Zbrodnia obłąkanego nauczyciela.

Z Pińszczyzny donoszą o następującym, mrożącym krew w żyłach wypadku:

Kierownik szkoły powszechnej we wsi Kuchowska Wola w powiecie pińskim, Edward Janasik, zastrzelił z rewolweru swą żonę i 4-letnią córeczkę.

Następnie, ponieważ nie miał już naboi, odrąbał główkę 2-letniemu synkowi i wreszcie sam poderżnął sobie gardło brzytwą.

Janasik, umierając, napisał na ścianie palcem maczanym we krwi zabitych: „Proszę nikogo nie winić“.

Janasik pochodził z Małopolski Wschodniej.

Treść pomordowanych przez Janasika listów do przyjaciół świadczy, iż swego strasznego czynu dokonał wskutek pomieszania zmysłów. Postrzelona córeczka żyła jeszcze 5 godzin po odkryciu tej krwawej zbrodni.

Na czas dochodzeń szkołę zamknięto.

Zwłoki pomordowanych i samobójcy, zabezpieczono do czasu przybycia władz.

Wypielęgnowana ręka kobieca ukryta w walizie.

Z Wilna donoszą:

Niejaki Boczkarow wyjeżdżając z Wilna, pożyczył od kolegi kilkaset złotych, przyczem oddał mu pod zastaw klucz od mieszkania z tem, że jeśli nie zwróci mu pieniędzy w terminie wówczas wierzyciel będzie mógł sobie zabrać na pokrycie długu wszystkie rzeczy znajdujące się w jego mieszkaniu.

Boczkarow wziąwszy pieniądze więcej nie wrócił.

Wierzyciel po terminie wszedł do mieszkania Boczkarowa i zaczął szukać przedmiotów, któreby pokryły jego wierzytelność.

W czasie przerzucania rzeczy w walizie natrafił nagle na małą rękę kobiecą z pięknie polerowanemi paznokciami.

Wszystko wskazuje na to, że ręka ta należała do kobiety z bogatszych sfer

Policja wszczęła poszukiwanie za Boczkarowem.

Ludzie zwierzęta.

Z Wilna donoszą: W Wilnie przy ul. Pionierskiej 17 mieszka 68-letni St. Sinica

Onegdaj w godzinach wieczornych, kiedy w mieszkaniu był tylko sam przyszła jego córka z narzeczonym i urządziła sobie wesołą libację suto zakrapianą wódką.

Gdy obydwoje byli zupełnie pijani zaczęli zachowywać się tak niemoralnie, iż ojciec staruszek zmuszony był uczynić córce uwagę, iż w jego obecności nie powinna się tak zachowywać.

Wówczas młoda para, niezadowolona, że ktoś ośmiela się jej przeszkadzać, rzuciła się na staruszka, bijąc go niemiłosiernie i usiłując przemocą wyrzucić z mieszkania. Na krzyki i jęki katowanego ojca zbiegli się sąsiedzi, którzy wyrwali go pokrwawionego z rąk zezwierzęconej córki i jej „przyjaciela“.

Poszwankowanymi zajęło się pogotowie, oprawcami — policja.

Jak Krakowianie powitali „biskupa“ Hodura.

Z Krakowa donoszą:

Niemiłe przyjęcie zgotowano tutaj szefowi kościoła narodowego, biskupowi Hodurowi, który przybył z Ameryki w celu wizytacji parafji t. zw. kościoła narodowego w Krakowie.

Hodur przystąpił wczoraj do odprawiania nabożeństwa w kaplicy parafjalnej, kościoła narodowego w Łagiewnikach. W kaplicy zebrało się bardzo wiele osób.

Nagle w czasie nabożeństwa posypała się papryka i pieprz na wyznawców Hodura, równocześnie zaś ok[illegible]mieszkańcy przypuścili szturm do kościoła i do plebanji.

Hodur musiał przerwać nabożeństwo i przez zakrystję uciekł do probostwa.

Postawa tłumu stawała się coraz groźniejsza, wobec czego musiano zawezwać policję, która dopiero zapewniła bezpieczeństwo Hodurowi.

Ponieważ wzburzenie wśród ludności było bardzo wielkie, władze zakazały odbycia akademji hodurowców, którą wyznaczono na wieczór tego samego dnia.

Nie ulega wątpliwości, że równie gościnnie przyjmie Kraków drugiego „biskupa“ kościoła narodowego, Farona, który zapowiedział swój przyjazd na najbliższą niedzielę.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Nadużycie władzy urzędowej.

Przed Trybunałem sądu karnego stanął wczoraj Ludwik Cyculak, prowizoryczny listonosz, oskarżony o nadużycie władzy urzędowej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że otwierał listy polecone, zabierał znajdującą się w nich gotówkę, a listy oddawał adresatom. I tak do Berty Schatz nadszedł list z Ameryki, w którym znajdowało się 10 dol. Cyculak dolary wyjął, a list doręczył. W innym wypadku w ten sam sposób zabrał 50 zł., potem 30 zł. i 5 dol.

Rozprawę prowadził s. o. Ślezanowski, oskarżał prok. dr. Schreyer, bronił dr. Matkowski.

Oskarżony, żonaty, ojciec 2 dzieci, nie przyznał się do winy. Listów nie otwierał, a kilka razy zwracał urzędnikom uwagę, że listy były uszkodzone. Przesłuchani urzędnicy poczt. nie mogli podać nic pewnego. Wreszcie z powodu niejawienia się jednego ze świadków, rozprawę odroczono.

=□=

Rabunki.

Wczoraj po południu zakończyła się rozprawa przeciwko szajce rabusiów, którzy uzbrojeni w karabiny, napadali na szosie stryjskiej na przejezdnych i rabowali ich.

W myśl werdyktu sędziów przysięgłych. Michała Uchrymowicza skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, Dmytra Begieja na 2 lata, a Daniela Łyka i Jędrzeja Uchrymowicza uwolniono od winy i kary.

Szpiegostwo.

Przed Trybunałem sądu karnego, któremu przewodniczył s. o. Medyński, stanął wczoraj Andrzej Gołyński, występujący pod pseudonimem Maksymeńko, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Rosji. Gołyński nietylko sam uprawiał szpiegostwo, ale jeszcze namawiał jednego z wywiadowców, by poszedł w jego ślady. Oskarżał prokurator Tournelle, bronił dr. Weinsaft.

Po przesłuchaniu ekspertów, kilku oficerów sztabowych, Gołyńskiego skazano na 3 i pół lata ciężkiego więzienia. Rozprawa była tajna.

ZE SPORTU.

III-ci dzień hokejowych mistrzostw Polski w Katowicach.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA LECHJĘ 4:2. — POGOŃ GROMI A. Z. S. (Wilno) 2:0. — NIEOCZEKIWANY SUKCES T. K. S-u. — LEGJA—LECHJA 1:0.

(Telefon własny).

Katowice, 4 marca. W dniu dzisiejszym odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki eliminacyjne. Stan lodu mimo wysokiej temperatury (+16 C), doskonały. Zainteresowanie meczami wzrasta z dnia na dzień.

Cracovia — Lechja 4:2 (2:1, 2:1, 0:0). Lechja przegrała wskutek słabej gry Kurczaka, który winien był obronić conajmniej 2 bramki. Bramki dla Cracovii zdobył Kowalski, dla Lechji Goetz i Sokołowski. Sędziował p. Kulej.

Pogoń — A. Z. S. (Wilno) 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). Pogoń grała b. ładnie, mając znaczną przewagę. Bramki uzyskali w 2 tercji Sabiński i Zimmer. Sędziował p. Kulej.

Legja — Lechja 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Poziom gry niski. Lechja grała flegmatycznie. Legja ambitniej i ofiarniej. Bramkę uzyskał Czyżewski w 13 min. Najlepszy na torze Sokołowski, który jednak był doskonale obstawiony przez obrońców Legji.

T. K. S. — A. Z. S. (Wilno) 1:0. (0:0, 0:0, 1:0). Niespodziewane, lecz zupełnie zasłużone zwycięstwo toruńczyków, którzy uchodzili za najsłabszy zespół turnieju.

Poziom gry nieszczególny. Zwycięska bramka padła w zamieszaniu podbramkowem, ze strzału Zembika. Sędziował p. Kuchar Wacław.

Wyniki meczów Pogoń - Czarni i Cracovia - AZS. (Poznań) podajemy na str. 2.

KRONIKA SPORTOWA.

Staraniem Klubu Szermierzy odbędzie się dziś 5 marca o godz. 7 wiecz. w salach Kasyna i Koła Lit. Art. przy ul. Akademickiej 1 **13 Akademja szermiercza**, w której prócz członków Klubu Szermierzy weźmie udział słynny fechmistrz węgierski trener polskiej drużyny olimpijskiej, p. Bela v. Szombathely.

Zarząd Lwowskiego Okręgowego Związku Narciarskiego przenosi swoje biura do lokalu Związku Pracowników Bankowych przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski, dziedziniec), nr. tel. 29—73. Godziny urzędowe sekretarjatu w poniedziałki i piątki od godz. 18—20. Wszelką korespondencję należy odtąd skierowywać pod nowym adresem.

Bokserski Klub Sportowy — drużynowym mistrzem Polski w boksie. Ubiegłej sobotę odbyło się w Katowicach decydujące spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami I. K. P. (Łódź) i B. K. S. (Katowice). Zwycięstwo odniósł B. K. S. w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się jak następuje: w wadze muszej Michalski (BKS) wygrywa na pkt z Pawlakiem (IKP), w wadze koguciej Moczko (IKP) wygrywa na pkt z Spodenkiewiczem (IKP), w wadze piórkowej Banasiak (IKP) wygrywa na pkt z Radwańskim (BKS) w wadze lekkiej Chmielewski (IKP) wygrywa na pkt z Wrazidłem (BKS), w wadze półśredniej Wójcik (BKS) wygrywa na pkt z Garncarkiem (IKP), w wadze średniej Wieczorek (BKS) wygrywa na pkt z Stahlem II (IKP), w wadze półciężkiej Garstecki (BKS) wygrywa na pkt ze Stahlem I (IKP), w wadze ciężkiej Konarzewski (IKP) wygrywa

Mistrzowska para łyżwiarzy.

Mistrzostwo świata w sztucznej jeździe na lodzie zdobyła Sonia Henie z Norwegji i wiedeńczyk Karol Schaefer.

przez k.o. w 2 rundzie z Wożikiem (KBS).

Turniej gier sportowych Okręgowego Ośrodka W. F. W dziewiątym dniu turnieju siatkówki panów o nagrodę wędrowną Okręgowego Ośrodka Wychowania Fizycznego przy D. O. K. VI uzyskano następujące wyniki: Szkoła kup.—HKS III 30:17 (15:12), Sem. naucz.—Dror II 30:27 (15:13), Legja Mocarstwowa—III Gimn. 29:19 (15:4), Dror I—AZS II 30:10 (15:1), TSL—IV Druż. Har. 30:14 (15:5), V Gimn. —VII Druż. Har. 30:27 (15:5), Sokół II 2 druż.—HKS I 26:24 (8:15), AZS I—Legja I 30:23 (15:14), Sokół II 1 druż.—HKS III 25:23 (15:8).

Skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Węgrami. Na mecze z Węgrami 8 b. m. w Poznaniu ostateczny skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco: Wolniakowski Forlański, Rudzki, Seweryniak, Arski, Majchrzycki Wystrach, Wocka.

Tłoczyński i Dubieńska na Riwierze. W rozpoczętym ostatnio turnieju tenisowym w Monte Carlo bierze udział obok Tłoczyńskiego również p. Dubieńska Tłoczyński wylosował w grze otwartej Cocheta, zaś w grze z wyrównaniem, gdzie postawiono go tym razem na zerze (a już nie na 30) z Salmem. W grach podwójnych Tłoczyński gra z Schafferem, a w wyrównaniu z Kukuljevicem. W grze mieszanej wystąpi naturalnie para Dubieńska-Tłoczyński

Sonia Henie i Schafler mistrzami świata. Łyżwiarskie mistrzostwo świata w jeździe figurowej, rozegrane w Berlinie, przyniosło zwycięstwo Schaflerowi, a wśród pań wygrała Sonia Henie przed Burger

Przed sezonem tenisowym. Ważniejsze imprezy tenisowe odbędą się w nadchodzącym sezonie: mistrzostwa Warszawy 20—25 maja Śląska 28—31 maja, Krakowa 11—14 czerwca, Poznania 17—21 czerwca, Łodzi 2—6 września; turniej w Milanówku 11—16 sierpnia; mistrzostwa Polski 25—31 sierpnia we Lwowie i międzynarodowy turniej Legji 9—14 września w Warszawie

 # 5,157.732 zł. nagród na torach wyścigowych w Polsce. Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki wyścigów konnych, w ciągu roku ubiegłego było w Polsce na wszystkich torach 319 dni wyścigowych, z czego 85 przypada na Warszawę, 134 zaś na tory prowincjonalne W porównaniu z rokiem 1929 ilość dni wyścigowych zmniejszyła się o 6

Ogółem w ciągu r. 1930 rozegrano na wszystkich torach 1536 gonitw, z tego w Warszawie 658, na prowincji 878; w r. 1929 ogółem 1514, z tego 678 w Warszawie i 836 na prowincji. W wyścigach w roku ubiegłym brało udział 892 konie, w r. 1929 zaś — 799 koni.

Suma ogólna nagród i premij wynosiła w r. 1930 — 5,157 732 zł., z czego na Warszawę przypada 3,468.867 zł., na tory prowincjonalne 1.688.865 zł. W roku 1929 suma nagród mniejsza była o 184.084 zł., wynosiła bowiem zł. 4,973.648, z tego w Warszawie złotych 3,431.343, na prowincji zaś 1,542.305 zł.

Kronika kulturalna.

WYSTĘP MŁODEGO LWOWA POETYCKIEGO.

Ubiegłej soboty z rozgłośni Polskiego Radja we Lwowie nadany został recital utworów młodych poetów lwowskich. Impreza ta, nosząca nazwę „Kulig poetycki", zorganizowana została w ramach radjowego Kwadransa akademickiego. Poprzedził ją słowem wstępnem niezwykle uzdolniony, choć mało znany szerszemu ogółowi krytyk i poeta Tadeusz Żaderecki. W przemówieniu, obok bystrego sądu, niepozbawionego i dyskretnej ironji, dał przekrój młodej twórczości poetyckiej w Polsce, rozwijającej się już w blasku (— może w cieniu —) wielkich talentów pierwszych lat powojennych.

Recital rozpoczął się wierszem M. Grzędzielskiej: „Szczyt", w którym plastyka bryczna jest na usługach relacyj metafizycznych. Józef Streicher dał wiersz, charakterystyczny przez czarnem i białem malowane tło —: „Conrad". Twórczość W. Frantza reprezentował utwór „Moja daleka". Zaznaczyć tu musimy, że literat ten posiada interesującą prozę, może nareszcie z tej strony poznamy go przy następnym występie.

W „Kuligu poetyckim" wziął udział i W. Lewik przez wiersz o przepięknej strukturze fonicznej: „Pieśń o muzie lipowej" — utwór o gęślowej niemal słyszalności, opartej na dźwięku litery „l". Wiersz K. Dresdnera: „Bajka o Julku" oraz M. Poppera „Obok" reprezentowały wysoką choć różną w typie lirycznym klasę. „Liść koniczyny" J. Wąsowiczówny i „Dola" T. Hollendra są dopiero rozwijaniem się, zdobywaniem pewnej pozycji poetyckiej. Recital zakończył mocny, o nazbyt może jaskrawej metaforyce wiersz A. Baumgardtena: „Stan wyjątkowy".

Recital „Kulig poetycki" był zjawiskiem interesującem, jakkolwiek nie wszędzie na należytym poziomie. Pamiętać jednak należy, że był to występ młodego pokolenia poezji. Na obniżenie poziomu wpłynęła niewątpliwie recytacja J. Weklukówny i B. Sołtysa. Recytator K. Wajda stanął na należytym a wysokim poziomie.

bwl.

Listy Rilkego do Rodina, ukazały się ostatnio w Paryżu, w wydawnictwie firmy Emile - Paul Freres.

IX-ty Kongres P. E. N. - Clubów odbędzie się w bież. roku od 22 do 26 czerwca w Hadze i Amsterdamie. — Program, poza obradami w starej Ridderzaal obejmuje uroczyste przedstawienie w Teatrze Królewskim, przyjęcie w haskiej sali miejskiej, bankiet w Scheweningu, wreszcie zwiedzanie szeregu instytucyj kulturalnych i miejscowości. Holenderski Penklub, który będzie gospodarzem IX-go Kongresu, rozesłał już zaproszenia do 46 pozostałych PEN.-Clubów.

Czarny Napoleon. W Berlinie, nakładem Atlantis-Verlag ukazała się książka Karola Ottena p. t. „Czarny Napoleon". Życie generała murzyńskiego Toussaint Louverture".

Problem zła u Słowackiego jest przedmiotem rozprawy Anny Dziembowskiej w III tomie „Prac komisji filozoficznej", wydawanych przez Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

2 rewolucje. W Niemczech ukazało się ostatnio dzieło Ernsta Heiborna, p. t.: „Między dwiema rewolucjami". Wydane w 2 tomach, omawia dwa dziejowe periody: 1789—1848 i 1849—1919.

Masa spadkowa po śp.
ALFONSIE UWIERZE
1006 **Lwów, pl. Halicki 14**
likwiduje firmę i urządza od 1 marca 1931 począwszy przez władze dozwolona **Wyprzedaż towarów.** **Niebywała okazja** taniego kupna doskonałych materiałów wszelkiego rodzaju.
Uwaga Pl. Halicki 14.

Kronika przemyska.

Niezwykłem powodzeniem cieszył się wieczór wokalno muzyczny, urządzony w sali Ofic. Kasyna Garnizonowego, staraniem Koła L. O. P. P. im. mjr. L. Idzikowskiego uczniów gimn. II. im. K. Morawskiego. Umiejętnie zestawiony program wieczoru, którego wykonanie było dowodem wysokiego poziomu artystycznego, zgromadził liczną publiczność. M. in. zauważono dow. O. K. gen. Tessarę w tow. adjutanta, starostę Michałowskiego, dow. garnizonu ppłk. Mańkowskiego, dyr. M. Adamowskiego, liczne grono profesorów, a wśród nich kuratora Koła L. O. P. P. uczniowskiego prof. Leona Bodensteina, który był też niejako reżyserem tego bardzo udatnego wieczoru.

Wykonaniem programu zajęła się orkiestra i chór męski, pierwsza pod batutą ucz. Zygmunta Osady, drugim zaś dyrygował ucz. Józef Wolański. Produkcje spotkały się z powszechnem uznaniem, które ujawniły się w licznych oklaskach zgromadzonej publiczności. Niemniej żywo oklaskiwane produkcje solowe, a to na skrzypcach p. Józefa Wolańskiego i świetną grę fortepianową ucz. Zb. Kwiatkowskiego. Bardzo dobre wrażenie wywarł też odczyt o znaczeniu lotnictwa, wygłoszony przez ucz. Zbysława Popławskiego.

Wszystkim, którzy się przyczynili do udatności tego wieczoru, należy się jak najżywsze uznanie za poniesione trudy i prawdziwie nieprowincjonalny poziom imprezy.

Przemyska Izba Adwokatów ma jak słychać odbyć walne zgromadzenie, na którem nastąpi m. in. wybór prezesa Izby. Godność ta wskutek zgonu długoletniego prezesa śp. dr. Leonarda Tarnawskiego, nie jest obsadzona. Jednym z bardzo poważnych kandydatów na to stanowisko, ma być, jak słychać, adw. dr. Leon Peiper wybitny prawnik i znany w naszej literaturze prawniczej komentator ustawodawstwa polskiego.

=□=

Życie prowincji.

□ **ZŁOCZÓW. Udział w wystawie tarnopolskiej.** Przygotowaniem powiatu złoczowskiego do udziału w Wojewódzkiej Wystawie Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu zajmuję się zawiązany pod koniec grudnia 1930 r., pod przewodnictwem starosty powiatowego Jana Płachty, Powiatowy Komitet. Wyłoniono 9 sekcyj i podzielono między nie, prace Komitetu. Dotychczasowy przebieg prac poszczególnych sekcyj, pozwala mieć uzasadnioną nadzieję, że udział tutejszego powiatu w powyższej Wystawie będzie pod każdym względem okazały.

Obok innych działów z zakresu rolnictwa i hodowli zwłaszcza hodowli trzody chlewnej, poważne miejsce w wystawie eksponatów tutejszego powiatu zajmuje przemysł ludowy i artystyczny bogaty nie tyle ilością eksponatów, ile raczej osobliwością tychże. W toku bowiem prac Komitetu ujawniają się nieznane szerszemu ogółowi prace wykonywane w mało znanych zakątkach tutejszego powiatu przez poszczególne jednostki w zakresie przemysłu ludowego, zasługujące niejednokrotnie na szczególne zaopiekowanie się niemi.

To też przygotowująca się Wystawa tarnopolska może w zakresie rozwoju przemysłu ludowego i artystycznego odegrać bardzo doniosłą rolę.

Preliminarz powiatowy na rok bieżący przejawia zalecona przez Władze wyższe, tendencję oszczędnościową, polegająca na obniżeniu wydatków rzeczowych.

Poza działem drogowym, który stanowi prawie 53 prc. całego budżetu, na pierwszy plan wybija się dział zdrowotności publicznej, wynoszący 12 prc budżetu, a obejmujący między innemi utrzymanie ośrodków zdrowia w Złoczowie i w Olesku, Stacji opieki nad matką i dzieckiem w Złoczowie i punktu porodowego w Olesku, i dział popierania rolnictwa stanowiący 12 prc. budżetu i obejmujący między innemi utrzymanie przychodni weterynaryjnej w Złoczowie i w Olesku, założenie dwu dalszych stacyj kopulacyjnych bydła rasy nizinnej i czterech dalszych stacyj rozpłodowych chlewni rasy białej angielskiej, oraz dopłatę na utrzymanie Szkoły Rolniczej dla dziewcząt w Olesku. W dziale inwestycyjnym przewiduje się między innemi budowę betoniarni, budowę nowych dróg, oraz urządzenie szkoły rolniczej w Olesku.

□ **MOŚCISKA.** Onegdaj w wypełnionej sali Kasyna urzędniczego odbyło się zebranie Bezpartyjnego Bloku, na którem poseł p. dr. Seidler wygłosił sprawozdanie poselskie. Prelegent omówił sprawę pacyfikacji Małopolski Wschodniej, przedstawił z właściwego punktu widzenia sprawę brzeską, sprawę kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa nasze Państwo, nawiązał do akcji Rządu, idącej do polepszenia sytuacji gospodarczej, przedstawił dotychczasową pomoc Państwa dla rolnictwa, wreszcie omówił sprawę nowej ustawy konstytucyjnej.

W dyskusji zabierali głos: p. Bułka w sprawie organizacji Kas chorych i podatku od lokali w gminach miejskich nakładanego na rolników, p. Frankiewicz w sprawie miejscowej Kasy chorych i kredytów długoterminowych, p. Wild w sprawie pomocy dla bezrobotnych, opieki Rządu nad rzemieślnikami i w sprawie przyznania dalszych kredytów na ukończenie budowy szkoły w Sądowej Wiszni, p. Wiśniak w sprawie pomocy Państwa na budowę wspomnianej szkoły, p. Katz w obronie Kasy chorych w Mościskach i inni.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażającą zaufanie do działalności Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebranie miało nastrój bardzo poważny.

ih.

□ **RUDKI. Walne Zebranie Koła ZOKZ.** Dnia 20 ub. m. odbyło się tutaj walne zebranie Koła ZOKZ. Na roczną działalność Koła złożyły się: uroczysty poranek ku uczczeniu 10-lecia dostępu do morza, urządzony dnia 16-go marca ub. r., wiec protestacyjny przeciwko mowie Treviranusa, zwołany w lipcu z. r., oraz wycieczka do Lwowa, zorganizowana dla dzieci przebywających na koloniach letnich.

Najważniejszym działem pracy Koła było urządzenie kolonji letniej dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska.

W skład nowego zarządu weszli: pp. dr. K. Flis, prezes, J. Herbstówna, sekretarz, St. Lewik, skarbnik. Zastępcą prezesa wybrano p. A. Kaszycką, zast. sekr. St. Dereniową, zast. skarbnika W. Preisnerową. Członkami Zarządu zostały pp. M. Fidykowa, St. Bocheńska i J. Szaurowa.

□ **BUCZACZ. Z życia społeczno-oświatowego.** W dniach 21 i 22 lutego b. r. odbyła się w Buczaczu konferencja oświatowo-społeczna nauczycielstwa szkół powszechnych. Konferencję zaszczycili swoją obecnością: posłanka Jaworska, trzej delegaci Kuratorjum okręgu szkolnego z p. naczelnikiem Stebnickim na czele, oraz przedstawiciele starostwa, gimnazjum, samorządu i instytucyj oświatowo-społecznych. Całość wedle jednomyślnej opinji poprowadzona na należytym poziomie, cel w zupełności osiągnęła, a wprowadzenie w czyn zapadłych uchwał wzięło na swe barki ofiarne w pracy pozaszkolnej nauczycielstwo i jego współpracownicy z pośród społeczeństwa miasta i powiatu.

Pływająca restauracja.

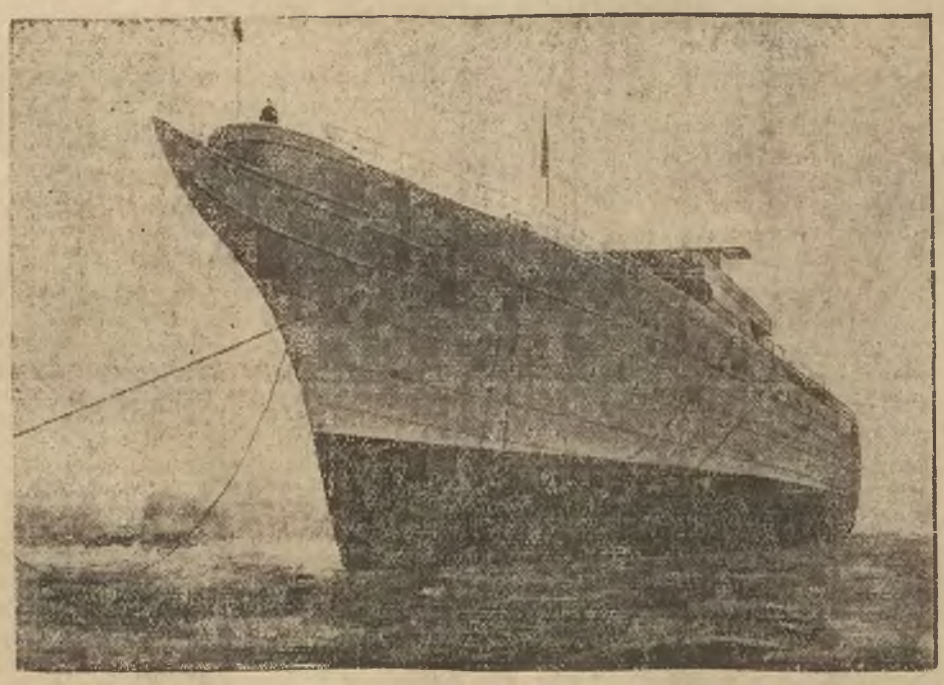

Amerykanin William F. Gibb kazał sobie zbudować w Hamburgu jeden z największych yachtów świata, który będzie przeznaczony na pływającą restaurację. Yacht ten ma stać na kotwicy poza granicą Stan. Zjednoczonych i wskutek tego nie będzie podlegał przymusowi prohibicyjnemu. Komunikację między yachtem a brzegiem będą utrzymywały małe łodzie.

Nadesłane.

W odpowiedzi na artykuł „Dziennika Ludowego" z dnia 27. II. 1931 r., pod tyt. „Z tajników w Miejskich Zakładach Elektrycznych we Lwowie".

Od przeszło dwóch lat mojej pracy w Zakł. Elektr. we Lwowie, a równocześnie pracy na terenie Zw. Strzeleckiego i politycznej po linji rządu, stałem się objektem nagonki nieprzebierającej w środkach ze strony Zw. Zaw. Prac. Gm. PPSCKW. Byłem jednym z założycieli Zw. Strzeleckiego MZE., razem z kolegami, Balickim, Tłuszczakiem, Wojtasiem, Furmaniakiem i innymi, którzy podjęli walkę na terenie elektrowni z PPSCKW., organizując pracowników w duchu ideologji legionowej i strzeleckiej.

Pan Hofman widząc stały ubytek swoich członków z organizacji, chcąc w jakiś sposób ratować organizację, w „Dzienniku Ludowym" pluje rynsztokowem błotem na wszystkich, którzy mu stoją na drodze. Ostatnio napadł na mnie zarzucając mi, że siedziałem w więzieniu w Ołomuńcu, że wyrabiam ludziom posady za pieniądze, i td. Zaznaczam, że za te zarzuty wniosłem skargę sądową, zaś w Ołomuńcu byłem więźniem za dezercję z frontu włoskiego, gdzie jako legjonista po internowaniu walczyć za Austrję nie chciałem. Jest to moja ostatnia odpowiedź na artykuł p. Hofmana i więcej na żadną napaść odpowiadać nie będę, niechcąc się poniżać do dyskusji z p. Hofmanem.

Bronisław Holzman, konduktor MKE. we Lwowie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 marca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.91'50
W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.91'60—8.91'75, Londyn 43.33—43.36, Zurych 171.70—171.90 Praga 26.42—26.44, Wiedeń 125.30—125.40, Berlin 212.05—212.15.

Na Giełdzie akcyjnej lekki popyt za akcjami Chodorowa, za które płacono zł. 106 i 107, za Gazy płacono 14.50. W innych papierach zastój.

Usposobienie spokojne. Tendencja ustalona

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 4-go marca. (Tel. wł.). Obroty małe, tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.914 do 8.9125.

Rubel złoty 4.76 i pół.

Obroty akcjami mniejsze.

GIEŁDA NABIAŁU.

Lwów, 4 marca.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: masło desenowe 460—480, masło stołowe 430—440, masło kuchenne 360—380, twaróg gospodarski 90—100, twaróg mlecz. niesolony 60—70, twaróg solony 40—50.

Mleko krowie pełne 21—22.

Jaja eksportowe 51/54 kg w dol. 19.25—19.50, jaja eksp. 48/51 kg w dol 19—19.125, jaja eksp. 45/48 kg w dol. 16.50—17, jaja duże 51/54 kg w zł. 170—172, jaja oryg. ponad 48/51 w zł. 158—160.

W maśle podaż dorównuje popytowi przy niezmienionych cenach. Podaż mleka przewyższa zapotrzebowanie. W ślad zatem ceny zniżkuja. W jajach dowóz słaby. Tendencja dla masła utrzymana, dla jaj eksportowych lekko zwyżkowa, dla mleka zniżkowa.

Następne zebranie we czwartek 5 marca o godz. 18.30.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.		złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930		23.25	23.75
pszenica zbiorowa ex 1930		21.50	22
żyto jednol. ex 1930		16	16.15
żyto zbiorowe ex 1930		15.50	15.75
jęczmień browarowy		19.—	19.50
„ przemiałowy		16.75	17.25
„ pastewny		—.—	—.—
owies małop. ex 1930		18.50	19.—
„ za eszczony		16	16.50
kukurudza rumuńska		21.—	22.—
ziemniaki przemysł		—.—	—.—
fasola biała	z workiem	28.—	30.
„ kolorowa	z workiem	—.—	—.—
„ krasa	z workiem	26.—	27.—
groch ½ Victoria		24.50	26.50
„ poln		18.—	20
bobik		20.	21.—
wyka czarna		20.50	21.50
„ szara		21.25	22.25
siano słodkie pras.		7.	8.—
słoma prasowana		4.50	—
ręczka		31.—	3..—
len		4.—	42 —
lubin niebieski		21.	22.—
rzepak ozimy ex 1930		38.25	39.25
otręby żytnie		12.75	13.—
„ pszenne		13.25	13.50
kasza hreczana 50% poł.		56 —	57.—
kasza jaglana		57 —	59.—
proso kraj.		—.—	—.—
makuchy lniane		26.—	27.
mak niebieski		95.—	105.—
„ siwy		70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.		210 —	230.—
za 100 kg. loco wagon Lwów towar proweniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa		oo	oo
pszenica dworska ex 1930		4.75	25.25
pszenica zbiorowa		23	23.50
żyto jednol. ex 1930		17.75	18.
żyto zbiorowe		17.—	17.2
jęczmień przemiał.		19.—	19.0
owies mał. ex 1928		21.—	21.50
mąka pszenna 65%		41	42.
„ żytnia typ urzędowy		30.—	31 —
otręby żytnie		13.—	3.25
„ pszenne		13.50	13.75
siano		13.75	14 -
kasza jęczmienna grubsza		28.—	29.—
jęczak Nr. 10		32.—	36

STANDARTY

Pszenica dworska	756—	g/t
Pszenica zbiorowa	737'5	„
Żyto jednolite	710.	„
Żyto biorowe	692'5	„
Owies	451—	„
Owies zadeszczony	441—	„
Jęczmień dworski	671 —	„
Jęczmień przemiałowy	637—	„

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 marca.

Pszenica dworska i zbiorowa żyto zbiorowe, jęczmień oraz owies awansowały w cenie.

We Lwowie otręby pszenne również nieco podrożały.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych, loco Podwołoczyska: pszenica krajowa dworska 23.25—23.75, pszenica zbiorowa 21.50—22, żyto małop. zbiorowe 15.50—15.75, jęczmień małop. dw. jednol. 19—19.50, jęczmień przemiałowy 16.75—17.25, owies małop. 18.50—19, owies zadeszczony 16—16.50, — loco Lwów: pszenica kraj. dworska 24.75—25.25 pszenica zbiorowa 23—23.50, żyto małop. zbior. 17—17.25, jęczmień małop. przemiał. 19—19.50, owies małop. 21—21.50, otręby pszenne 13.75—14

Inne kursy niezmienione.

DZIAŁ RADJOWY

W eterze ciasno...

W eterze ciasno... Brzmi to — jak paradoks. W eterze? W bezkresie?

A jednak tak jest i aby się o tem przekonać w sposób namacalny, wystarczy stanąć przed aparatem radjowym i na chybił trafił, przekręcić szukając odbioru. Im większym się jest laikiem, tem silniej da się odczuć, ten eksperyment. Bo oto usłyszymy istny sabbat głosów, melodyj, świstów i wrzasków, zgiełk, jakby tysiąca namiętnie kłócących się duchów. Kręcimy wolniej, aż wreszcie wpadamy na t. zw. falę — i rozgwar ucicha, ustępując miejsca sharmonizowanym już teraz dźwiękom melodji, czy też przemówienia.

I właśnie dlatego, że, naogół wziąwszy, wszyscy niemal jesteśmy laikami w sprawach wiedzy technicznej, przedtem nim odpowiemy szczegółowo na nasuwające się pytanie, czy w eterze jest rzeczywiście ciasno — nie od rzeczy będzie poprzedzić krótkim choćiażby zarysem technicznym, wyjaśniającym istotę zjawiska ujarzmienia eteru.

Stwierdzimy więc przedewszystkiem, że dźwięk jest wynikiem drgania fal eteru, przez odbicie się ich na membranie słuchu. Każdy dźwięk, zależnie od jego napięcia, we właściwy sposób wywołuje drganie eteru, stwarza własną falę.

Wiemy, że należyty odbiór osiągamy przy 9000 drganiach Ponieważ zaś określono, iż dla użytku radjofonji długość fal nie powinna przekraczać 600 metrów i każda z nich winna być odgrodzona od drugiej, otrzymamy szereg kanałów o szerokości do 9000 drgań. Stwierdzono w ten sposób, iż mamy w Europie do rozporządzenia 106 fal, oraz 7 — pierwszorzędnej nośności, a więc powyżej 1000 metrów. Oznaczywszy z tych 106 fal 10, jako wspólne — posiadamy do ogólnego podziału 96 fal. I nie więcej, gdyż inaczej, jak to zaznaczyliśmy wyżej, fala zachodziłaby na falę — wywołując zjawisko t. zw. interferencji, uniemożliwiające audycję.

Oto dlaczego w eterze jest ciasno i mimo że eter, jako taki jest nieograniczony, jeśli jednak chodzi o nośność dźwiękową, występują ściśle określone granice, w których musimy się obracać.

W eterze jest ciasno — musimy więc dokonać pewnego podziału fal, wychodząc z założenia stosunku zaludnienia każdego z poszczególnych krajów do ilości stacyj, oraz ich zasięgu, co wiąże się z kolei ze sprawą obszaru każdego z krajów.

Ponieważ sprawa ta nie dała się inaczej załatwić, jak tylko drogą wzajemnego porozumienia między zainteresowanemi państwami, powołano międzynarodową konferencję, stworzono związki, przymierza, ba, nawet politykę radjową.

Na jednej z takich konferencyj ustalono następujący przydział fal dla Polski: 2 fale poniżej 300 m., 4 fale od 300 do 500 m., i 1 fala powyżej 1000 m. W ten sposób więc Warszawa pracuje na fali 1411 Katowice mają 408, Poznań 334 i t. d.

Program radjowy.

Czwartek, 5 marca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Koncert z płyt gramof. 12.15: „Co z nami będzie?" przemówienie wstępne i pogadanka astronomiczna gen. A. Jasińskiego. 12.35: Koncert szkolny z Filhar. Warsz. wykonawcy: Orkiestra filhar. pod dyr. K. Wiłkomirskiego, Lidia Kmitowa (skrzypce), A. Michałowski (bas) i L. Urstein (akomp.). 14.00—14.30: Przerwa 14.30: „Obcość wśród najbliższych" wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.35: Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50: Transmisja z Krakowa: „Esperanto za oceanem" wygł. prof. dr. Otto Buiwid. 16.15: Płyty gramofonowe. 16.55: „O szkodliwości zakażonego mięsa dla zdrowia ludzkiego" wygł. prof. dr. Trawiński. 17.10: Płyta gramof. 17.15: „Świat murzyńskiej baśni" wygł. p. Rogowicz. 17.45: Koncert wiolonczelowy p. H. Murczyńskiej, akompanjuje p. Z. Śniadowska. Następnie recital śpiewaczy p. J. Lewieckiej, akomp. p. T. Seredyński. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radiowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Pan T. Nittman wygłosi feljeton p. t. „Biały sułtan Marocca". 20.15: Pogadanka radjotechniczna dla laików p. J. Włodygi. 20.30: Transmisja z Wiednia: Koncert międzynarodowy symfoniczny pod dyr. K. Kraussa. 22.20: Red. J. Kaden-Bandrowski wygłosi feljeton p. t. „Przeciw zwątpieniu". 22.50: Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie

Warszawa (1411) godz. 12.35: Koncert szkolny z Filh. Warsz. 16.15: Muzyka z płyt gramof. 17.15: „Świat murzyńskiej baśni" 17.45: Koncert popołudniowy. 20.30: Koncert międzynarodowy z Wiednia. 22.20: „Przeciw zwątpieniu" feljeton Kaden Bandrowskiego. 23.00: Muzyka lekka. — **Lipsk** (259) 21.10: „Zwycięzczyni", komedja muzyczna Czajkowskiego. — **Londyn** (Nat. 261) 20.45: Koncert orkiestry Halle. — **Londyn** (Reg. 356) 21.45: „Ebelyne", operetka.

Piątek, 6 marca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astron. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. Dalszy ciąg koncertu z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: „Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych". 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Audycja dla chorych. Śpiew p. J. Niemczykówny. 17.00: „Aktualności gospodarcze" w oprac. p. M. Stawińskiego 17.15: „Generał Józef Chłopicki" wygł. kpt. dypl. J. Kozolubski. 17.45: Chór włościański z Krosna pod batutą ks. kanonika S. Decowskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Odczyt prof. J. Pieniążka p. t. Z wędrówek malarza po Podhalu". 19.35: Program na dzień następny. 19.40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramof. 20.00: Pogadanka muzyczna 20.15: Recital fortepianowy p. J. Turczyńskiego z Filhar. Warsz. W programie utwory Klaudjusza Debussy'ego. Następnie komunikaty z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna korespondencje bieżącą omówi inż. J. Miński. Następnie wedle możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.30: Muzyka z płyt gramof. 17.45: Muzyka lekka i taneczna 20.15: Recital fortep. p. J. Turczyńskiego. — **Londyn** (Nat. 261) 21.20: „Faust" opera Gounoda. — **Londyn** (Reg. 356) 22.00: Koncert muzyki współczesnej. — **Hamburg** (372) 20.00: Wieczór Beethovena. — **Praga** (486) 21.00: Orkiestra jazzowa Jacka Hyltona. — **Wiedeń** (516) 19.30: „Elektra" opera R. Straussa. — **Budapeszt** (550) 19.30: „Hugonoci" opera Meyerbeera. — **Kalundberg** (1153) 20.00: Koncert z Axelborgu.

+ **Arcybiskup Teofan.** Arcybiskup kościoła prawosławnego, Teofan, który wprowadził Rasputina na dwór carski, od dłuższego czasu gorąco sobie wyrzucał, że stał się mimowolnym sprawcą nieszczęść Rosji carskiej, które ostatecznie doprowadziły do śmierci Mikołaja II i jego rodziny, oraz dzisiejszego panowania bolszewizmu. Arcybiskup Teofan, który przybył do Sofji wraz z częścią niedobitków armji generała Wrangla, przebywa w stolicy Bułgarji do dnia dzisiejszego. W ostatnich czasach większość dnia spędzał w ulubionej przezeń katedrze Newskiej, modląc się ustawicznie o odpuszczenie mu błędu rasputinowskiego. W jednym z ostatnich dni stycznia br. znaleziono arcybiskupa na krańcach miasta w stanie zupełnej niepoczytalności. Jak się okazało, Teofan dostał pomieszania zmysłów, nie mogąc znieść ciężaru przypisywanych sobie win. Obecnie arcybiskup Teofan znajduje się w zakładzie dla umysłowo chorych.

Mandolina z zapałek.

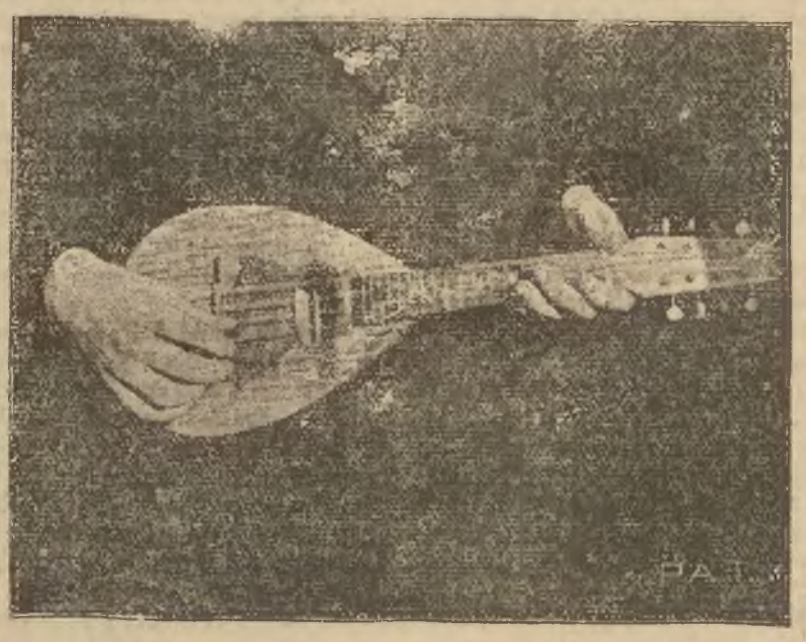

Konstruktor instrumentów muzycznych Fryderyk Meukow, zamieszkujący w Berlinie, zbudował mandolinę z zapałek. Meukow obliczył, że na instrument ten zużył 21000 sztuk zapałek.

OGŁOSZENIA

Nazwy numerów wyczerpane

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Kupię okazyjnie pianino, dobrej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Pianino" 981

Wysyłam początkowe **BAROMETRY w rodzaju początkowe** nowy wynalazek, zamiast drogie barometry na tanie cena barometru 1 Zł. Adres: **Anna Podpór Bitków „Viribus".** 1021

Sprzedam kamienicę dwupiętrową przy Potockiego 118 i trzypiętrową przy Zadworzańskiej 16 (tuż przy Leona Sapiehy) Wiadomość Wileńska 8, tel. 70 89. 1057

Meble różnego rodzaju najkorzystniej nabyć można u firmy **„DOROTEUM"** Sapiehy 46 Telef. 15-01 Dogodne warunki. 1002

KOMUNIKAT.

AKCJA LECZNICZA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH WE LWOWIE.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że **leczenie ubezpieczonych,** stosowane z mocy art. 61 rozp. P. R. z dnia 24/XI. 1927, przeprowadzać będzie w granicach ustalonych środków finansowych i kontyngentu miejsc **w roku bieżącym,** jak dotychczas w lecznicach własnych

w ZAKOPANEM
TRUSKAWCU
i JAREMCZU
oraz w ŻEGIESTOWIE

(w miejsce dotychczasowego leczenia w Krynicy).

Ponadto dysponuje Zakład kilkoma miejscami **w JAWORZU** (psychonerwica), **w SZCZAWNICY** i **HOŁOSKU WIELKIEM,** a poczyn. starania o zarezerwowanie pewnej ilości miejsc **w MORSZYNIE**

Wnioski o leczenie należy zgłaszać na dwa miesiące przed odnośnym sezonem.

Informacyj o szczegółowych warunkach udzielają na żądanie ubezpieczonych

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
WE LWOWIE, 1092

Ekspozytura Zakładu w Krakowie, ul. Pomorska 1,
Kasy Chorych oraz Związki Zawodowe Pracowników Umysł.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Zaliczkowego Spółdzielczego z ogr. odp. w Czortkowie odbędzie się dnia 14 marca 1931 r. o godz. 4.30 po południu, w razie braku kompletu o godz. 5.30 w lokalu tegoż Banku.

Porządek dzienny:

1. Ukonstytuowanie się Walnego Zgromadzenia,
2. Odczytanie krotokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1930,
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek Komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcji absolutorjum,
5. Rozdział czystego zysku,
6. Wybór uzupełniający członków Rady nadzorczej,
7. Oznaczenie sumy obciążenia Spółdzielni,
8. Oznaczenie sumy najwyższego kredytu dla członka,
9. Wnioski. 1090

W Czortkowie dnia 2 marca 1931 r.

BANK ZALICZKOWY SPÓŁDZIELCZY
z ogr. odp. w Czortkowie.

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

Piękne lisy krawatki futrzane poleca oraz wykonuje najgustowniej, przerabia, farbuje przyjmuje co wyrawy wszelkie lisy. Karol Schürer Senatorska 11 a. Telefon 69-56 1101

Z kopa e. Biuro J. Kubińskiego — sprzedaż will, parcel, pensjonaty do wydzierżawienia 1102

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Szofer uczciwy, pracowity poszukuje posady na wóz prywatny i we firmie. Zgłoszenie w „Słowie Pol." pod T. S. 1053

Leśnik! Młody, energiczny, pracowity, bezwzględnie uczciwy, z 7 letnią praktyką poszukuje posady St. Wołoszyn Krynica poczt. Medenice 1052

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 765

Kucharka do wszystkiego, uczciwa pracowita z dobrymi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 15 Listy do Administracji Słowa dla Marji. 1096

Biuro Marji Rechter Lwów, Chmielowskiego 9, telefon 66-24 poleca pielęgniarkę niemowląt, młodą bonę Angielkę, młodą Francuzkę freolanki, **gospodynie, kucharzy, ogrodników** rządców, leśniczych. 1085

Emerytka zajmie się osobą potrzebującej opieki jako lektorka, towarzyszka podróży, przyjmie posadę gospodyni lub tem podobnie. Listy do Administracji pod Emerytka 1084

Kucharka w średnim wieku z bardzo dobremi poleceniami i kilkuletnimi świadectwami poszukuje posady od 15 tego marca tylko do lepszego domu najchętniej do mniejszej rodziny do wszystkiego Listy do Administr. Słowa pod „Pedantka". 1082

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

2 **pokoje** na I. p. słoneczne, frontowe, z komfortem, wejście od klatki schodowej — do wynajęcia — Panu na stanowisku lub bezdzietnemu małżeństwu. Naspra Boczkowskiego 35 (Kolonja Oficerska). 751

Pokój umeblowany odnajmę św. Zofji 5, drzwi 14 między 11 - 17 1097

KOŹNE DO JESIENI
10 groszy za wyraz

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 8.
Telefon 48-25. 551

OSTATNIE NOWOŚCI!

	Zł.
Bandrowski J. Syn Dniepru. Powieść.	3.—
Bartoszewicz J. Zagadnienia polityki polskiej	3.—
Biliński J. Omawianie obrazów w szkole	3.20
Błażejowski A. Korytarz podziemny „B". Powieść.	3.—
— Zemsta Grzegorza Burowa	4.—
Borowy W. Od Kochanowskiego do Statfa. Antol. liryki pol.	12.—
Burdecki F. Tajemnice Marsa (Bibl. Isk.)	5.60
Dell E. M. Jej wasal. Powieść	5.—
— Odzyskane królestwo	5.—
Gawalewicz M. Bluszcz	3.—
Hemingway E. Pożegnanie z z bronią Pow.	12.—
Matusiak K. Walka o Ziemie Cieszyńską w lat 1914—1920	5.40
Mussolini B. Pamiętnik z czasów wojny z 19 ilustr.	12.—
Niemirowska I. Dawid Golder. Powieść	6.—
Passos J. 3 żołnierzy. Pow.	10.—
Plister O. Psychoanaliza na usługach wychowania	8.40
Poliszewski M. Społeczna akcja oświatowo-wychow.	3.—
Popławski Wł. Tancerka. Powieść	3.—
Rodziewicz M. Lato leśnych ludzi. Pow. Nowe wydanie	7.—
Sandemose A. Widmo mórz. Powieść	6.50
Szumski St. W walkach i więzieniach. Pam. z lat 1812 do 1848 z 17 ilustr.	12.—
Voelpel R. Naokoło świata t. I.	5.50
— Rowerem przez Europę	
Zahn E. Miłość Seweryna Imbodena Powieść	9.—
Zubrzycki J. prof. Dwa zamki polskie z Malborgu, z 40 rys.	
Zweig S. Fouche, Pow.	10.—

posiada na składzie:

Księgarnia Tow. Szkoły Lud.
66 **Lwów,** Batorego 3...

MAGISTRAT król. stoł. miasta LWOWA

L. W. 2048/31

W...

We Lwowie, dnia 3 marca 1930.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa, ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót konserwacyjnych i adaptacyjnych, w realnościach Gminy m. Lwowa na rok 1931-32. Formularze ofertowe nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz III. p. komoiet, za cenę 5 zł w godz. między 11 - 13

Informacje udziela Wydział III. Magistratu drzwi Nr 115 Termin składania ofert i deklaracji naznacza się na dzień 20 marca 1931 o godzinie 12-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert 1095

Inż. Kołoszowski m. p.
Wiceprezydent m. Lwowa

Znany zaszczytnie salon sukień damskich wykonuje szykownie wedle wiosennych modeli suknie od 15 do 30 zł. płaszcze, kostjumy, przeróbki Potockiego 10 II p. 1074

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

44)

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.
Autoryzowany przekład
Ksawery Pałęckiej.

(Ciąg dalszy.)

— Muszę już odejść.

Drżącemi palcami ujął jej dłoń. Mimowoli przypomniała sobie Zofja jak ciepią i silną ręką ściskał jej dłoń Henryk i dreszcz ją przeszedł. Zauważył jej drżenie Robert i tłumaczył je sobie wzajemnością.

— Odpowiedz mi pani — prosił stłumionym głosem — proszę odpowiedz mi.

Podniosła wzrok i spojrzała nań z powagą.

— Korzysta pan ze swej władzy nademną, by mnie zniewolić do wyznania — odpowiedziała cicho.

— Więc przyszła tu pani dla mnie — czy tak? — zawołał radośnie.

Udając zawstydzoną, wyrwała rękę z jego dłoni i szybko wybiegła.

Stał jakby wryty w ziemię, patrząc za nią jak daleko wzrok sięgał.

— Dzięki ci, kochanie moje, żeś mnie obudziła do nowego życia. Jakże szczęśliwym się czuję! — szeptał jak we śnie.

Zatopiony w swych marzeniach opuszczał gmach wystawy powolnym krokiem.

Gdyby rodzice Roberta przypuszczali, co się w jego sercu działo, nie byliby mieli odwagi, odebrać mu tego szczęścia.

* * *

We czwartek o godzinie piątej państwo Randolfowie oczekiwali gości. I ciotka Klara w srebrzystej, jedwabnej sukni znajdowała się w salonie, gdzie był już ustawiony stolik z przyborami do herbaty.

Ludwika dziś po raz ostatni przed swym wyjazdem objęła rolę gospodyni. Krzątała się zgrabnie koło nakrytego stołu.

Jednym z pierwszych gości był Robert Walentyn. Zofja zamieniła triumfujące spojrzenie z matką.

Przybyło jeszcze kilku oficerów, kapitan Tressow z młodą małżonką i pułkownikowa Werdern z córką.

Pułkownikową sprowadziła tu ciekawość.

Na zabawie u radców Walentynów zauważyła, jak bardzo Robert wyróżniał Zofję Randolfównę Od dłuższego czasu piękne córki majora, szczególnie Zofja, były jej solą w oku, gdyż na jej córkę bez wdzięku i dowcipu, mało kto w towarzystwie zwracał uwagi. Chyba młodzi oficerowie, podwładni pułkownika, tańczyli z nią obowiązkową turę a spełniwszy swój obowiązek, oddalali się.

Życzeniem pułkownikowej było wydać córkę bogato zamąż, gdyż ani ona, ani maż jej nie posiadali majątku.

Robert Walentyn wydał jej się odpowiednim kandydatem i przed zabawa ogrodową u Walentynów, umówiła się z córką, jak się ma zachowywać. Ale Randolfówny i tu wyróżniano a Zofja była królową tego wieczoru. Pułkownikowa pragnęła przekonać się, czy Robert będzie na zebraniu u Randolfów.

Mówiono wiele o Rotmanie, wiedziano, że już wyjechał. Koledzy żałowali, że wystąpił z wojska, lubili go bowiem bardzo. Zastanawiano się, dlaczego zmienił swój zawód. jedni chwalili jego postanowienie, inni uważali, że źle postąpił, opuszczając służbę wojskową.

Pułkownikowa obserwowała Zofję, zatopiona w rozmowie z Robertem. Wreszcie przystąpiła do niej, a uśmiechając się mile, rzekła z naciskiem:

— Pani chyba najbardziej żałuje, że porucznik Rotman nas opuścił.

Robert słuchając tych słów ze zdziwieniem, zauważył, że Zofja się zarumieniła, rozgorzała w nim zazdrość.

Zofja odczuła, że pułkownikowa pragnęła tem powiedzeniem sprawić jej przykrość. Ale opanowawszy się, odpowiedziała spokojnie i chłodno:

— Dlaczegoż miałabym bardziej żałować od innych?

Pułkownikowa uśmiechnęła się szyderczo.

— Wszak był z panią zaprzyjaźniony. Spodziewaliśmy się, że lada dzień otrzymamy zawiadomienie o zaręczynach pani z porucznikiem Rotmanem.

Robert zbladł. Zofji jednak, uzbrojonej przeciw wszelkim pociskom, nie wytrąciło to z równowagi. Odpowiedziała wesoło:

— To zabawne! Ciekawam komu taka myśl strzeliła do głowy. Byliśmy wprawdzie zaprzyjaźnieni, ja i siostra moja, z porucznikiem, ale z tego nie wynikało, że się mamy zaręczyć. Bardzo żałuję, że sprawiłam zawód pani pułkownikowej.

Pułkownikowa nie dała jeszcze za wygraną.

— Wszak przyjaźń nie wyklucza zaręczyn. Przypuszczaliśmy nawet, że Rotman wybiera inny zawód, dlatego, że jako porucznik nie mógł się ożenić z panną bez posagu.

(C d n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.